

Dzień

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomorski

GRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. - Telefony dzienne: 202, 747. - Telefon nocny 747.
Filija Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.Urojenia i oszczerstwa
wojującej endecji

(b.) Narodowa Demokracja jest stronnictwem wybitnie megalomańskim. Powtarzając od lat wielu zmyśloną i do gruntu fałszywą formułkę: „naród to my“, endecy uwierzyli stopniowo jak gąbki w to wierutne głupstwo i na fikcji tej budują swoją przyszłość. Tymczasem przyszłość ich jest więcej niż wątpliwa, albowiem nawet teraźniejszość sprawia wrażenie anachronizmu. Na przesłankach nacjonalistycznych wyłącznie żadnej akcji pozytywnej opierać dziś nie można. Są dwa pojęcia podstawowe, z którymi liczyć się musi współczesny działacz polityczny: Państwo i Społeczeństwo. Endecja niema należytego zrozumienia dla obu tych pojęć. Państwo rozsądza, społeczeństwo nie rozumie.

Racjonalny stosunek do Państwa wyraża się w podsegregowaniu jego wymogom i potrzebom naczelny wszystkich częściowych interesów. Instykt społeczny każdej organizacji polega na wzięciu się w dzisiejszą strukturę mas i wczuciu w ich zbiorową psychikę. Obu tych właściwości próżnobyśmy w poczynaniach narodowej demokracji szukali. Myślowość jej całe bytowanie narodu symplifikuje po prostaku i kusi się o wpływy sposobami jaknajbardziej prymitywnymi. Specjalność jej to szerzenie niezadowolonia i rzucanie naoslep nie mówiących, do niczego nie zobowiązujących obietnic. „Obecnie jest wszystko źle — głoszą na prawo i na lewo ci niewybredni demagolzy — jak do władzy dojdziemy my, będzie wszystkim dobrze“. Ta naiwna formułka powtarza się wciąż do znudzenia. Jest ona pozbawiona wszelkiej istotnej treści i może być przynętą dla umysłów chyba bardzo naiwnych, ale z takimi właśnie agitator endecki przywykł obcować. Rozlewny propagandy t. zw. narodowców jest niski poziom środowiska, środowiska działającego. Musi to być środowisko, w którym nigdy nie wznosił się po nad ten poziom. Dlatego to warunkiem powodzenia, zadawalające się ogólnikami i gustujące w pustej frazeologii, nie mającej wspólnego z rzeczywistością i precyzyjnym myśleniem. Wystarczy mała szczypta krytycyzmu, by odczuć całą czułość iluzji endeckich i ubóstwo ich rozumowego bagażu. I olbrzymia część ogółu polskiego oddawna już tę dozę krytycyzmu posiadała.

Nie przeszkadza to jednak bezpłodnemu w koncepcjach swych nacjonalizmowi wmawiać w siebie i w innych, jakoby był on panem sytuacji. Wprawdzie „nawiazanie“ koniunktury niebardzo mu sprzyja, ale gdy przyjdzie do wielkiej zadaniowej „bitwy“, to wygra ją — rzecz prosta — „obóz narodowy“. Tak twierdzi... i na zasadzie tych głośnych twierdzeń domaga się od naiwnych kredytu, posłuchu, zaufania, mając zuchwałość wmawiać, iż jest „mózgiem narodu“ podczas kiedy do tej właśnie roli najmniejszą mieć może pretensję. Spekulacje polityczne endecji są wszystkie raczej z dziedziny bujnej wyobraźni i w niej też pozostaną, od gruntu realnego oderwane zupełnie. Endecja nietylko nie może się uważać za przedstawicielkę dzisiejszego narodu polskiego, ale wprost przeciwnie jest w narodzie tym jakimś ideowym i duchowym zakalcem, który nie wyrósł wraz z całością. Endecja nie idzie, także przed Narodem, ale się za nim wlecze,

W „wieży wodzów“
złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Hindenburga

Olsztynek, 8. 8. (Od specj. koresp. P. A. T.). Na dworzec w Olsztynku przybywają bez przerwy pociągi nadzwyczajne, przywożące uczestników uroczystości żałobnych. Obliczają, iż przybyć ich ma 200 tys. Na samych trybunach zarezerwowano miejsca dla 3 tys. osób. Panuje piękna pogoda. Szosy okoliczne zapchane są samochodami i wozami ludności z pobliskich miejscowości, zmierzającej do Tannenbergu.

Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta przybyła na miejsce uroczystości pogrzebowych o godz. 5 i pół rano.

O negdaj o godz. 9 wieczorem w Neudeck w obecności najbliższej rodziny, odbyło się nabożeństwo w hollu zamkowym, gdzie na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego Prezydenta Rzeszy. Wszystkie światła oprócz pochodni były zgazowane. Po ukończonym nabożeństwie rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Żołnierze pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem, a którzy pełnią teraz straż honorową przy trumnie zmarłego marszałka, sprezentowali broń. Trumnę wyniesiono do hollu pałacu i ustawiono przed portalem. Po defiladzie pocztów sztandarowych zwłoki prezydenta Rzeszy złożono na

lawecie armatniej zaprzężonej w 6 karych koni, Sztandar Rzeszy nakrył trumnę. Złożono na nim szablę zmarłego i buławę marszałkowską. Wśród szpaleru pochodni kondukt żałobny wyruszył z Neudeck do Olsztyńska.

Trumnę ze zwłokami prezydenta Rzeszy złożono narazie w t. zw. „WIEŻY WODZÓW“, skąd w ciągu uroczystości zostanie przeniesiona na katafalk, ustawiony pośrodku olbrzymiego podwórza obok krzyża. Następnie trumna będzie przeniesiona do „wieży sztandarów“. Obok pomnika już zgromadziły się olbrzymie tłumy. Straż pełnią oddziały szturmowców, tworzących kordon i szpalery. Przed trumną defilują delegacje ze sztandarami. Roi się od najrozmaitszych mundurów. Obok mundurów Reichswehry widać mundury szturmowców, różnych organizacji partyjnych. Obok nowych mundurów zwracają uwagę mundury z czasów cesarstwa, obok czapek szturmowców, błyszczą w słońcu piketki.

Ponad zbitą masą tłumów wznosi się olbrzymia ośmiokątna bryła pomnika. Z 3 potężnych baszt unoszą się kłęby dymu, z kotłów wypełnionych palącą się smołą. Z wierzchołków baszt zwisają ku ziemi olbrzymie czarne chorągwie.

Nad trumną

Tannenberg 8. 8. (PAT). Trumna ze zwłokami prezydenta Hindenburga podczas uroczystości żałobnych przeniesiona została z wieży wodzów do olbrzymiego podwórza.

Po kazaniu wypowiedzianym przez pastora Dormanna przemówił nad trumną kanclerz Hitler który w krótkich i mocnych słowach skreślił życiorys marszałka Hindenburga. Mówiąc o bitwie pod Tannenbergiem kanclerz wspominał o tragicznym dla Niemiec końcu wojny.

„Hindenburg — mówił kanclerz — zdławił zbrodnię wobec ojczyzny. Z szeregów — mówił dalej kanclerz — wycofał się wódz, którego imię wpisane zostało po wieczne czasy do księgi dziejów. Jest to ostatni triumf starej armii i naród niemiecki w roku 1925 nie mógł znaleźć wybitniejszego przedstawiciela jak starego żołnierza i generała feldmarszałka wojny światowej. Jest to tajemnicze zrzęczenie Opa trzności, że w czasie prezydentury tego pierwszego żołnierza i sługi naszego narodu stało się możliwe odrodzenie narodu niemieckiego. W imię jego dokonano się dzieło zjednoczenia. Feldmarszałek Hindenburg jako prezydent

Rzeszy był obrońcą rewolucji narodowo-socjalistycznej i przez to umożliwił odrodzenie naszego narodu“.

Przed 20 laty — ciągnął dalej Hitler — rozległ się poraż pierwszy z tego miejsca głos dzwonów, głoszących sławę imienia Hindenburga. Dziś przy dźwiękach tych samych dzwonów prowadzimy zmarłego siwego feldmarszałka na wielkie pole bitwy, gdzie odniósł je dyne w swoim rodzaju zwycięstwo. Naród niemiecki będzie chodził do swego zmarłego bohatera, aby w czasach krytycznych czerpać nowe siły do życia. Gdy zniknie ostatni łot ciepienia, imię jego pozostanie wciąż nieśmiertelne“.

„Zmarły wodzu — zakończył kanclerz — wejdź do Walhalli“.

Po przemówieniu kanclerza orkiestra odegrała starą pieśń żołnierską „Ich hatte einen Kameraden“.

W uroczystościach pogrzebowych wziął udział pułkownik Hindenburg, syn zmarłego prezydenta, ministrowie Rzeszy, korpus dyplomatyczny, członkowie Reichswehry, weterani wojny światowej ze sztandarami 8 pułku, któ

re brały udział w bitwie pod Tannenbergiem, ora przeszło 200.000 osób ze wszystkich stron Niemiec.

Po przemówieniu kanclerza, przy dźwiękach pieśni „Horst Wessel“ 8 oficerów wzięło trumnę na ramiona i poniosło ją DO WIEŻY MARSZAŁKÓW, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Przed trumną szli oficerowie, którzy njeśli odznaczenia i buławę marszałkowską. Za trumną kroczył jedyny żyjący jeszcze feldmarszałek wojny światowej von MACKENSEN, dalej główny dowódca grupy sztafet ochronnych DIE TRICH i adiutant kanclerza BRUECKNER. Następnie szli kanclerz Hitler i biskup polowy, w otoczeniu klery, ministrowie Rzeszy Niemieckiej, ministrowie krajowi, oddziały szturmowe i przywódca sztafet ochronnych.

W chwili wnoszenia trumny do wieży orkiestra odegrała marsz 3-go pułku gwardji pieszej, w którym służył Hindenburg. W chwili składania trumny do wieży nad pomnikiem przeleciał olbrzymi samolot „Hindenburg“, udekorowany czarnymi chorągiewkami.

Po złożeniu trumny uczestnicy pogrzebu poczęli odchodzić od pomnika. Z wieży marszałkowskiej wyszli generałowie i admirałowie, którzy trzymali straż honorową przy katafalku i towarzyszyli trumnie do wieży. Przy dźwiękach marsza pocztu sztandarowego Reichswehry i pułków wschodnio-pruskich opuściły pomnik.

Na tem uroczystości żałobne zostały zakończone.

Minuta ciszy

Berlin, 8. 8. (PAT). W chwili, gdy rozpoczęła się przy pomniku bitwy pod Tannenbergiem żałobna uroczystość za zmarłego prezydenta Rzeszy, we wszystkich miastach i wsiach na ulicach i w domach całej Rzeszy zapanowała cisza. W biurach i przedsiębiorstwach wstrzymano pracę. Na placach publicznych, w fabrykach i szkołach w ciszy zebrał się ludźle, by wysłuchać transmisji radiowej z uroczystości w Tannenbergu.

Punktualnie o godz. 11.40 został wstrzymany wszelki ruch. Zatrzymywały się pojazdy, stawali i przechodnie, wszyscy odstawiając głowy. Przy dźwiękach dzwonów, rozlegających się z wież kościelnych wznosiły się ramiona do ukłonu hitlerowskiego. W owej chwili śmiertelne szczątki prezydenta Rzeszy złożono na wieczny spoczynek.

O godz. 11.46 wznowiono normalny tryb życia w całym Niemczech.

nie mogąc nadążyć za jego ewolucją, starając się więc opóźnić ją jakkolwiek. „Narodowcy“ to nie konserwatyści, to — obskuranci i reakcyjniści jednocześnie, rozumujący kategoriami czasów minionych. Polsce dzisiejszej nie mają oni nic nowego już do powiedzenia. Powtarzają więc po tysiąc razy stare bzdury. Najchętniej jednak posługują się kłamstwem i oszczerstwem.

Te dwa czynniki wypełniają właściwie najzupełniej cały ich arsenał polityczny. Przy ich pomocy też przeciwstawiają się głównie wszelkim przeobrażeniom naturalnym żyjącego ogółu. Ostrzegają go bezustannie przed istotą rządów obecnych, nie wstydząc się tak bezcenniego kłamstwa, jakim jest po manjaku powtarzane twierdzenie, iż rządy w Polsce nie są polskie lecz pozostają pod jakimiś wpływami obcymi. Jakże by to

mogły być wpływy i skądby miały dobieść do ludzi, dzierżących dzisiaj władzę w ręku — trudno pojąć. Każdy nieledwie z ludzi tych, jak powszechnie wiadomo, krew przelewał za Ojczyznę i służył jej i służy w najwyższym stopniu bezinteresownie, wpatrzony tylko w jedno: we wskazania wielkiego swego Wodza i twórcy niepodległości naszej.

Ten fakt bezsprzeczny nie krępuje ani trochę niesumienne oszczerców. Znają oni zbyt dobrze francuskie powiedzenie: „oczerniaj, oczerniaj — zawsze coś z tego pozostanie“ i uparcie tej trzymają się zasady. Wszędzie, gdzie tylko mają doświadczenie, przychodzą z tą receptą, pewni, że bardziej głupi nie umiejący myśleć samodzielnie — oszczerstwa ich wezmą za dobrą monetę choć w części. I uwierzą, że Władza w Polsce jest w rękach jakichś sprzedawczyków nieledwie obojętnych

na pomyślność współbraci. W samej rzeczy zdarzają się gdzieśgdzie głowy tak rozpaczliwie ciasne, iż kłamstwu endeckim dają się usidlić. Są to jednak mierzoty niemające żadnego znaczenia, są to niedobitki owych tłumów, jakie ongi istotnie dawały pewien posłuch „narodowym“ kłamstwom. Większość jednak już oddawna poznała się na ich intencjach i wie, że tu idzie wyłącznie o wywołanie jakiejś zawieruchy i o zmącenie wody, w którejby można schwycić polityczne wpływy. Bo o nie tylko, a nie o czyjeś rzeczywiste dobro zabiegają nieuczciwi uwodziciele dusz. I to jest ich jedyny „czyn“ społeczny. Do innego nie są zdolni, bowiem nie mają w sercach prawdy a w umysłach — zdrowego rozsądku. To pozwała im „działać“ bez skrępu, ale też wzbudza jednocześnie do nich wstręt szczery każdej prawej duszy.

Sejm polskiego wychodźstwa obraduje nad sprawą zorganizowania „Światowego Związku Polaków z Zagranicy“

Warszawa, 8. 8. (Pat). W ciągu dnia wczorajszego obradowały tu komisje, utworzone na plenarnym posiedzeniu drugiego zjazdu Polaków z zagranicy. M. in. w gmachu Sejmu pod przewodnictwem delegata z Niemiec dr. Kaczmarek obradowała komisja statutowo-regulaminowa. Na posiedzeniu tem przedstawiciel rady organizacyjnej major Fularski zreferował projekt statutu „Światowego Związku Polaków z Zagranicy“, centralnej organizacji skupiającej wszystkich Polaków rozproszonych po świecie. Wstępne prace dla stworzenia tej organizacji wykonała rada organizacyjna, powołana do życia na pierwszym zjeździe Polaków z zagranicy przed 5 laty. W myśl statutu naczelną władzą nowoutworzonego światowego Związku Polaków ma być rada naczelna, powoływana przez walne zjazdy, które odbywać się będą co 5 lat na podstawie specjalnej ordynacji wyborczej. Rada naczelna w okresie 5 lat, kiedy zjazd zbierać się nie może ze względów technicznych ma zastępować ten zjazd i być czynnikiem kontroli wykonywania programu. Musi ona stać na straży ideologii i ma być kontrolerem spraw finansowych. Egzekutywa, wykonująca zalecenia walnego zjazdu i rady będzie prezydium rady naczelnej, złożoną z prezesa, dwóch wiceprezesów i siedmiu członków prezydium.

Po wysłuchaniu referatu majora Fularskiego zebrani przedyskutowali projekt przedstawionego statutu.

Konferencja przedstawicieli polskiej prasy emigracyjnej przyjęła tezy programu

Warszawa, 8. 8. (Pat). Wczoraj o godz. 10 w Polskiej Agencji Telegr. odbyło się otwarcie konferencji przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy, zorganizowanej przez komisję prasowo-propagandową drugiego zjazdu Polaków z zagranicy w ramach tego zjazdu.

Zebranie zajął dyrektor naczelny PAT p. Konrad Libicki, zaznaczając, że konferencja obecna jest pierwszą tego rodzaju zarówno od czasu istnienia polskiej emigracji, jak i od czasu odzyskania niepodległości. P. dyrektor Libicki podniósł trudne i odpowiedzialne zadanie polskiej prasy emigracyjnej, polegające na krzewieniu na obczyźnie słowa polskiego i głoszeniu słowa o Polsce. W końcu mówca pod-

Oficjalna rezydencja gubernatora brytyjskiego północnej Irlandji spłonęła

Londyn, 8. 8. (Pat). Zamek Hillsborough, oficjalna rezydencja gubernatora brytyjskiego w północnej Irlandji księcia Abercorna pod Belfastem stanął w płomieniach.

Ogień został zauważony przez oficera policji w chwili, gdy opuszczał on maszt wieży zamkowej chorągiew na znak żałoby w dniu pogrzebu prezydenta Rzeszy.

Zamek Hillsborough zawierał cały szereg cennych dzieł sztuki i obrazów, z których znaczna część spłonęła. Około 30 pokoi uległo zupełnemu zniszczeniu. Wśród nich pokoje recepcyjne i komnaty sypialne. Spłonęła również słynna sala balowa. Zamek Hillsborough wybudowany był 300 lat temu.

Fabryka wyrobów elektrotechnicznych wyleciała w powietrze

Paryż, 8. 8. (Pat). Wskutek wybuchu zbiornika z gazem i balonu z tlenem wyleciała w powietrze część fabryki wyrobów elektrotechnicznych pod Rouen. Wskutek wybuchu trzech robotników zginęło na miejscu, a kilkunastu jest rannych, wśród nich dyrektor fabryki. Siła wybuchu była tak wielka, że kilkasetkilogramowe sztaby żelaza zostały odrzucone na wielką odległość. Straty materialne sięgają miliona franków.

Włoski strajk 200 górników-Polaków w francuskiej kopalni

Paryż, 8. 8. (PAT). Dzienniki donoszą, że obywateli polscy, pracujący w kopalniach Dentune pod Lens ogłosisi strajk włoski na znak protestu przeciwko wydaleniu z pracy Polaków. Około 200 górników pozostało pod ziemią i wstrzymało pracę w kopalni. Strajkujący oświadczyli, że nie wyjdą na powierzchnię i nie przystąpią do pracy, dopóki nie będą ich żądania uwzględnione. Dyrekcja weszła w rokowania ze strajkującymi.

kreślił czysto informacyjny charakter konferencji, której celem jest wymiana poglądów między Polakami prasą emigracyjną a prasą krajową.

Po zagajeniu zebrania referat o roli i zadaniach prasy polskiej zagranicą wygłosił redaktor Katelbach. Nad referatem redaktora Katelbacha wywiązała się dyskusja zakończona jednogłośnie przyjęciem tez programowych. Tezy te podkreślają m. in., że obowiązkiem całej prasy zagranicą jest obecnie jak najwydatniejsze poparcie i propaganda zarówno samej idei, jak i działalności światowego związku Po-

laków, krzewienie i podtrzymywanie polskości oraz związku duchowego z macierzą wśród Polaków zagranicą oraz zdecydowana walka z wrogią Polsce propagandą.

Kobiety polskie z zagranicy w Belwederze

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 16 odbyło się złozenie holdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu przez kobiety polskie z zagranicy. Po wpisaniu się do księgi audycjonalnej uczestniczki zwrężyły Belweder.

Nabożeństwa niedzielne w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej

(o) Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej będą odpra-

wiane co niedzielę nabożeństwa, w czasie których życzący sobie tego, będą mogli przystępować do spowiedzi i komunji św.

Za spokój duszy śp. Hindenburga Uroczystości żałobne w Warszawie i w Poznaniu

Warszawa 8. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 11 w przybranej w kir i zieleni świątyni zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie odbyły się nabożeństwo żałobne za śp. prezydenta Rzeszy niemieckiej generała feldmarszałka Pawła Benedekendorff von Hindenburga. Fan Prezydent Rzplitej reprezentowany był przez szefa kancelarii cywilnej świerzawskie-

go

(o) Poznań, 8. 8. (tel. wł.) Wczoraj z Po-

znania wyjechali do Tannenbergu delegaci tamtejszych Niemców na pogrzeb Prezydenta Hindenburga.

Na poznańskim cmentarzu garnizonowym odbyła się wielka uroczystość żałobna, w której wzięło udział do 4000 miejscowych Niemców. Przemówił do nich konsul generalny Rzeszy Niemieckiej w Poznaniu. Wszyscy Niemcy poznańscy noszą żałobne oznaki.

„Z zasady nie czynię żadnych wynurzeń“ Ludendorff nie chce powiedzieć o zmarłym prezydencie Niemiec

Paryż 8. 8. (PAT). „L'Ouvre“ zamieszcza korespondencję z Berlina, w której wspólnie pracownik pisma opisuje swoją telefoniczną rozmowę z Ludendorffem. W związku z pogłoskami, krążącymi w Berlinie na temat niechętnego stosunku gen Ludendorffa do prezydenta Hindenburga, dziennikarz pragnął za dać kilka pytań gen. Ludendorffowi, a przede wszystkim poznać jego zdanie o prezydencie Hindenburgu. Ludendorff udzielił sześciokrotnie identycznie tej samej odpowiedzi na pytania, zadane mu przez dziennikarza. Na prośbę dziennikarza o wyrażenie zdania o śmierci pre-

zydenta Hindenburga, gen. Ludendorff odpowiedział: „z zasady nie czynię żadnych wynurzeń“. Tę samą odpowiedź dał Ludendorff na pytanie, czy wysłał wieńiec z powodu śmierci Hindenburga i czy weźmie udział w pogrzebie. Nawet gdy dziennikarz podkreślał, iż Ludendorff powinien wziąć udział w pogrzebie, celem zamianifestowania, że nie żywi on urazy do zmarłego, ani do jego następcy, Ludendorff dał również tę samą odpowiedź.

„L'Ouvre“ twierdzi, że gen. Ludendorff nie weźmie udziału w pogrzebie Hindenburga.

Kto zostanie ministrem spraw zagranicznych Rzeszy?

„Morning Post“ o ustąpieniu min. Neuratha

Londyn, 7. 8. (PAT). „Morning Post“ zapowiadają możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Dziennik uważa za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentrop, przy czym, zdaniem dziennika, Hitler zapewne wybierze Ribbentropa. Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Ukradł... samolot

Pierwsza w Polsce kradzież lotnicza

(o) Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Poraz pierwszy w Polsce zdarzył się wypadek kradzieży samolotu. Onegdaj na lotnisku mokotowskim (cywilne) przybył plutony rozerwy Ludwika Antonowicz, który polecił służbie lotniska wyprowadzić z hangaru samolot szkolny W. R. 3. i napelnić baki benzyną. Nim się służba zorientowała, Antonowicz wsiadł do samolotu, zapuścił motor i wystartował.

Natychmiast o kradzieży zawiadomiono wszystkie lotniska polskie, polecając w razie wyładowania samolotu zaarrestować niezwłocznie złodzieja.

Wczoraj do Warszawy nadeszła wiadomość z Ostrowi Mazowieckiej, że wyładował tam Ludwik Antonowicz i że zaraz po wyładowaniu został aresztowany przez miejscowo władze policyjne.

Należy zaznaczyć, że p. Antonowicz chociaż skończył kurs pilotażu, nie posiadał licencji pilota, gdyż swego czasu komisja lekarska orzekła, że jest niezdolny do pełnienia służby lotniczej.

Aparat W. R. 3. został zbudowany przez studenta Politechniki Warszawskiej p. W. Kozłowski, sposobem gospodarczym. Przy budowie Antonowicz pomagał p. Kozłowskiemu.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 7 sierpnia 1934 r.

Zyto: 160 ton 17,25—17,25; żyto 17,00; pszenica 30 ton 20,25—20,50—21; jęczmień: brow. 22—22,50; przem. 19—19,50; owies nowy 16,50—17,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 25,50—26,50; gat. IB 0—65% wł. w. 24,50—25,50; gat. II 55—70% wł. w. 19,75—20,75; razowa 0—95% wł. w. 20,75—21,25; pszenica pon. 70% wł. w. 16,50—17,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 38,50—40,50; gat. IB 0—45% wł. w. 35—36; gat. IC 0—55% wł. w. 34—35; gat. ID 0—60% wł. w. 33—34; gat. IE

0—65% wł. w. 32—33; gat. IIA 20—55% wł. w. 30—31,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 29,50—31; gat. IID 45—65% wł. w. 29—29,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 24,50—25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 22,50—23,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 19,50—20; razowa 0—95% wł. w. 25—26; otręby: żytnie wymiał stand. 13—13,50; pszenne mialkie stand. 12,50—13,25; pszenne średnie stand. 12,50—13,25; pszenne grube 12,75—13,50; rzepak zimowy bez worka 39—40; rzepak zimowy bez worka 38—39,50; gorczyca 51—53; peluska 19—21; wyka 19—21; groch: Wiktorja 38—42; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5; makuch: lniany 22—23; rzepakowy 16—17; słonecznikowy 20—21; kokosowy 17—18; siano żytnie luzem 7,50—8; őrut soja 21,75—22,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 7 sierpnia 1934 r.

Zyto: bez zmian; pszenica 12,25—21,50; owies: 16,75—17,25; owies nowy 15,25—15,75; mąka pszenna o 50 gr. niżej.
Ogólne usposobienie: spokojne.
Obroty: żyta 5180; pszenicy 256; jęczmienia 802,5; owsa 20; maki 9, żytniej 75; otręb pszenicznych 73.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 8. 8. 1934. Sytuacja na gdańskim rynku zbożowym, po dniach dużej zwyżki, doznała pewnego uspokojenia. Pszenica ze zbiorów zeszłorocznych jest w ofiarowaniu po 22,50 zł (guld. 13). Pszenica tegorocznych zbiorów na eksport w placeniu po 21 zł (12,15 guld.). Zyto eksportowe bez zmiany 18,35 zł (10,45 guld.). Jęczmień pierwszej jakości w placeniu do 34 zł (guld. 13,90) za 115 funtów wagi holenderskiej, za gatunki średnie jednak suche placeno 21,50 zł (12,45 guld.).

Na ostatnim zebraniu giełdy zbożowej gdańskiej placono: za pszenicę 128 funt. wag. konsumcyjną 13,30; żyto 120 funtów wagi holenderskiej eksportowe 10,60; żyto 120 funtów wagi holenderskiej konsumcyjnej 10,85; jęczmień eksportowy 13,90—14,75; jęczmień średnich gatunków według próby 13,00—13,60; jęczmień 114—115 funtów wagi holenderskiej 12,75 do 12,90; jęczmień 110—111 funtów wagi holenderskiej eksportowe 11,90—11,95; jęczmień 105—106 funtów wagi hol. eksportowe 11; owies eksportowy 10,70—11,30; owies konsumcyjny 11,25—11,85; otręby pszenne 8, otręby żytnie 8.
Dowóz zboża do Gdańska 30 ton pszenicy, 1,527 ton żyta, 645 ton jęczmienia, 120 ton owsa, 45 ton makuchów.

Za mąkę placono: mąka pszenna 23,50; mąka żytnia 80,18 za 100 kg loco piekarnia Gdańsk. Gatunki lepsze ponad notowania.

Wszystkie ceny powyższe rozumieją się za 100 kilo w guldennach gdańskich.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 6 sierpnia 1934 r.

Koniczyna: czerwona 140—180; biała 85—115; szwedzka 120—150, żółta 100—115; 26łta w luskach 55—65; inkarnatka 100—125; przelot 110—120; rajgras krajowy 65—75; tymotka 30 do 35; seradela 9—12; wyka latowa 20—22; wiczka zimowa 75—90; peluska 22—24; groch: Wiktorja 35—45, piny 28—32, zielony 30—35; bobik 28—35; gorczyca 50—55; rzepak 40—42; rzepik 42—46; lubin: niebieski 12—14, 26łty 14—16; sianie lniane 45—50; konopie 40—50; mak: niebieski 45—55, biały 50—60; tataraka 28—32; proso 22—25.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 7 sierpnia 1934 r.

Woly: pełnomięsiste, wylucz. nie oprzegane 62—66; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 56—60; mięsiste, tucz. starsze 46—50; miernie odżywione 40—44. Buhaje: wylucz. pełnomięs. 60—64; tuczone mięsiste 34—38; nietuczone, dobrze odżywione starsze 44—46; miernie odżywione 38—42. Krowy: wylucz. pełnomięsiste 62—66; tuczone, mięsiste 50—56; nietuczone, dobrze odżywione 32—36; miernie odżywione 22—26. Jałowice: wylucz. pełnomięsiste 62—66; tuczone, mięsiste 56—60; nietuczone, dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 40—44. Młodzież: dobrze odżywiona 40—44; miernie odżywiona 36—40. Cielęta: najprzedniejsze cielęta wylucz. 74—80; tuczone cielęta 68—72; dobrze odżywione 62—66; miernie odżywione 54—58. Owce: wylucz. pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 68—76; tuczone starsze skopy i maciorki 60—64. Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 84—86; pełnom. od 100—120 kg. z. w. 76—80; pełnom. od 80—100 kg. z. w. 70—74; mięsiste świnie ponad 80 kg 69—68; maciory i późne kastroty 70—80.

Przebieg targu: normalny.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 7 sierpnia 1934 r.

Buhaje: młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 33—35; inne pełnomięsiste lub wylucz. 31—32; mięsiste 26—28. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 30—31; inne pełnomięsiste lub wylucz. 27—28; mięsiste 22—24; licho odżywiane 12—15. Jałowki: pełnomięsiste, tuczone najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 30—32; mięsiste 26—28. Cielęta: najprzedniejsze cielęta specjalnej 60—65; dobrze tuczone 40—43; średnio tuczone 34—37; licho tuczone 22—26; najlichsze 10—15. Owce: jagnięta tuczone i młodsze jagnięta tuczone — opasy chlewne 32—33; mięsiste owce 22—24. Świnie: tłuste ponad 150 kg żywej wagi 42—43; pełnomięsiste od 100—120 kg. z. w. 37—38; pełnomięsiste od 100—120 kg. z. w. 37—38; pełnomięsiste od 80—100 kg. z. w. 32—34; maciory 33—35.

Ceny w guld. gd. za 50 kg. żywej wagi.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papieru wartościowe

z dnia 7 sierpnia 1934 r.

3% poz. budowlana 43,80—43,90; 4% poz. inwest. eryjnia 119,50; 5% poz. konwersyjna 63,15; 5% poz. kolejowa 57,75; 7% poz. stabiliz. 67,75—67,88; drobne 67,68—68,13; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75½; 4% l. z. ziemskie 41; 4½% l. z. ziemskie 48,25—48,50; 8% l. z. ziemskie lot. 43,50; 8% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 58,25.

Tendencja: dla pożyczek nieco mocniejsza; dla listów niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 7 sierpnia 1934 r.

Belgia 124,34, 124,65, 124,03; Berlin 205,10, 206,20, 204,70; Gdańsk 172,62, 173,05, 172,19; Holandia 357,90; 358,80; 357,03; Londyn 26,62, 26,75, 26,49; Nowy Jork 5,27, 5,30, 5,24; Nowy Jork telegr. 5,27½, 5,30½, 5,24½; Paryż 34,90, 34,99, 34,81; Praga 21,97, 22,02, 21,92; Sztokholm 137,35, 138,05, 136,65; Szwajcaria 172,67, 173,10, 172,24; Włochy 45,43, 45,55, 45,31.
Tendencja: niejednolita.

Silną i czujną straż trzymamy ku obronie Państwa

Mowa pos. Bogusława Miedzińskiego na otwarciu II Zjazdu Polaków z Zagranicy

Na popołudniowych obradach II. Zjazdu Polaków z Zagranicy poseł Bogusław Miedziński wygłosił dłuższe przemówienie, które rozpoczął następującymi słowami:

„Mówię o Polsce w ostatnim pięcioleciu. Wybacz mi jednak moim szanowni słuchacze, jeśli chwilami cofać się będę myślą nietylko w granicach dwudziestolecia, które miały od chwili strasznego wstrząsu, jakiemu uległ świat — fatalnego a jednocześnie błogosławionego dla Polski — jeśli cofać się będę nawet znacznie dalej. Albowiem nie dwadzieścia, lecz tysiąc lat historii ma za sobą zorganizowany w Państwo naród polski. Nie jesteśmy państwem nowym, ani narodem tworzącym się — i nie byłoby nam godną pamięć naszych wielkich przodków — gdybyśmy w obecnych naszych działaniach nie pamiętali o doświadczeniach dawnej Rzeczypospolitej — o sprawach, które wiodły ją niegdyś bądź ku potędze — bądź ku upadkowi. Istotnie też wiele jest w dzisiejszej polityce polskiej prac i decyzji takich, które stają się jasne i zrozumiałe na tle doświadczeń z 18-go wieku, z epoki, w której Rzeczpospolita nieuchronnie szła ku zgubie.“

Następnie p. poseł Miedziński podkreślił, że Polska „nie sięgająca po niczyje dobre prawo, ani ziemię, Polska szukająca z pracowitym i uporczywym wysiłkiem nie tylko pokoju, ale i dobrych sąsiedzkich stosunków naokoło — nie zaniechała ani przez jedną chwilę otoczenia swego bezpieczeństwa i swoich dobrych praw silną i sprawną potęgą wojskową.“

Wartość tej potęgi nauczyły się cenić i brać w rachubę inne narody. Nie były to rzeczy łatwe szczególnie w ostatnim pięcioleciu światowego kryzysu. Nowoczesna Polska i jej obywatele nieraz dosłownie od ust sobie odcinowali, byleby obrony Państwa nie umniejszyć.

„I jesteśmy z tego dumni — mówił pos. Miedziński. — Albowiem, gdy w wieku 18-tym, przed upadkiem Rzeczypospolitej, przelewało się bogactwo i szalał zbytek u wielu Polaków, gdy poszczególni magnaci i możnowładcy byli bogaczami nie mającymi sobie równych w Europie — Polska była bezsilna i nędzna, była jako ta rozgrodzona gospodarką, którą kto chciał deptał i tratował. Dziś niema w Polsce złotych fortun. Polacy są biedni — ale Polska jest mocna. To, co jest fortuną, to co jest własnością osób — ciężkie przechodzi ciężki. Ale to co jest własnością i majątkiem nieocenionym i nie opłaconym żadnymi skarżami — wolność Ojczyzny i potęgę Państwa, jest zagwarantowane mocniej, niż mogłyby to uczynić jakiegokolwiek gwarancje i jakiegokolwiek traktaty.“

„Tak więc na słuszną Waszą troskę o bezpieczeństwo naszego rodowego gniazda z podniesionym czołem odpowiedzieć Wam możemy: Silną i czujną straż trzymamy ku jego obronie.“

Następnie p. poseł Miedziński omówił sprawę powagi imienia polskiego wśród narodów świata.

Jeszcze nie minęło lat 16 od chwili odzyskania przez Polskę swego miejsca wśród narodów świata. Ze sto kilkadziesiąt lat, czyli życie kilku pokoleń minęło w świadomości ludzkiej z tem, że w szeregu realnych sił, w szeregu potęg branych w obrachunek w życiu narodów i w starciach państw, Polska nie istnieje.

Nawet gdy Polskę zmartwychwstała przez pierwsze 10.letnie stąwano jej istnienie, zakres jej granic, jej trwałość, jak gdyby pod znakiem zapytania. Przez długi czas Polska traktowana była jako przedmiot opieki, którą można dać lub nie dać, jako to miejsce na mapie Europy, które budzi największą obawę o pokój. Dopiero ostatnie 5-letnie doprowadziło nas, dzięki planowej i rozumnej polityce, do widocznych i dobrych rezultatów.

Trzeba było najpierw doprowadzić ład w rządzeniu Rzeczypospolitą, trzeba było przeciwdziałać powstaniu nowych Targowic i konfederacji swarów. Pozory, które mogły o rozdarciu lub bezsilie wewnętrznej Polski świadczyć, upadły bezpowrotnie u wstępu do ostatniego 5-letnia i Polska znalazła się w rzędzie tych organizmów państwowych, które kierowane są sprawnie i jednolicie, w rzędzie narodów, które mają wodza.

Po uregulowaniu swoich spraw wewnętrznych, Rzeczpospolita mogła przystąpić do określenia swojej pozycji w życiu międzynarodowym.

W dalszym ciągu przemówienia p. poseł Miedziński odpowiedział na pytanie, jakie są wytyczne, które się w pracy tej rządu Rzeczypospolitej kierowały?

„Są niezmiernie proste, tak jak we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego na całej przestrzeni historii, proste były przesłanki, prowadzące do największych dzieł i dokonań. Nie może być stanowione o nas bez nas, o naszych

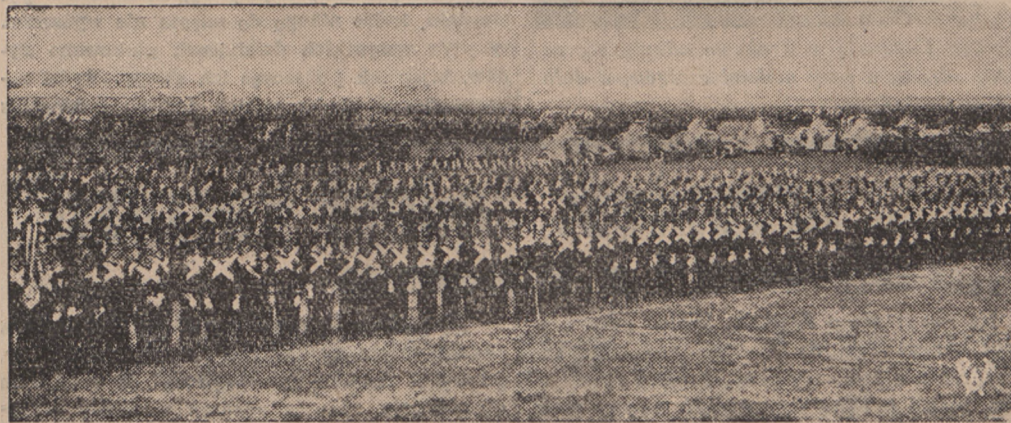
interesach bez naszej zgody i woli — oto przesłanka, której słusznosc rozumie każdy w sprawach między ludźmi. Niemniejszy ma ona walor w sprawach między narodami. Polityka nasza z całą stanowczością trzyma się jej we wszystkich zagadnieniach, które życie bieżące przynosi.“

„Zasada druga, tak prosta, że oddawna w przysłowie ludowe ujęta: wolność Tomku w swoim domku. I dlatego polityka polska, nie pozwalając nikomu mieszać się do naszych spraw wewnętrznych, do urządzania naszego domu tak, jak nam się to słusznem wydaje — równie sta-

nowczo i konsekwentnie odsuwa wszelką myśl o wtrącaniu się z naszej strony do cudzych spraw.“

„Trzecią zasadą również prostą i również przysłowiową jest określenie taktyki naszej w stosunku do innych państw popularnymi słowami „Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie“, z tem, że z największą tylko nęchęcią i z rzetelnym obmyśleniem płacilibyśmy złem za złe. Chętnie i ze skwapliwą gotowością natomiast każdemu chcielibyśmy odwzajemnić się dobrem za dobre, życzliwością za życzliwość, lojalnością za lojalność.“

Wielka rewja wojsk w 20-lecie zbrojnego czynu Legionów



W ub. niedzielę w 20-tą rocznicę wymarszu Kompanji Kadrowej z Krakowa odbyła się na lotnisku mokotowskim w Warszawie wielka rewja wojskowa. Na zdjęciu na pierwszym planie oddział Szkoły Podchorążych w historycznych mundurach.

W sprawie „ubezpieczenia ogniowego w rolnictwie“

W ostatnich dniach pojawił się w kilku wydawnictwach prasy codziennej artykuł, który pod tym nagłówkiem propaguje t. zw. „Grupę Ubezpieczeń Rolnych“ pewnego towarzystwa ubezpieczeń. Artykuł ten, ukazując się niemal równocześnie w kilku dziennikach w identycznym brzmieniu, ma cechy wybitnie reklamowe. Można by nie mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko tego rodzaju środkom propagandowym poważnego zresztą towarzystwa ubezpieczeń; jednakże omawiana tu publikacja, ujęta w formę artykułu w dziele redakcyjnym dziennika, argumentacją zbyt ogólnikową, pozornie przekonywującą i pomętą, wywołać może na przeciętnego czytelnika pochopną ocenę propagowanej formy ubezpieczenia, krzywdzącą inne towarzystwa, gdy równocześnie czytelnika orjentującego się w tajnikach dziedziny ubezpieczeń treść artykułu pobudzić musi do poważniejszych zastrzeżeń.

Nie potrzeba być ubezpieczeniowcem, by zrozumieć, że towarzystwo ubezpieczeń, nawet w ramach spółki akcyjnej, działającej dla zysku, jest w rzeczywistości niczem innym, jak powiernikiem, skupiającej się około

niego mniejszej czy większej klienteli, t. zn. że towarzystwo ściąga od współzainteresowanych osób składki odpowiednio kalkulowane na pokrycie w pierwszym rzędzie szkód ubezpieczeniowych oraz kosztów działalności a nadto pewnych zasobów w postaci rezerw. Zrozumiałą jest rzeczą, że towarzystwo jako takie nie zechce i nie może „dokładać do interesu“, owszem, jeśli to jest spółka akcyjna, zechce ona osiągnąć pewien zysk choćby na słusznym oprocentowaniu zaangażowanego w interesie kapitału.

Podobnie, jak w różnych dziedzinach gospodarczych, rozpiętość obrotów w poważnej mierze stanowi o cenie danego towaru, w ubezpieczeniach niemniejsze znaczenie dla kalkulacji interesu ma ilość i wartość pieniężna zawarłych ubezpieczeń. Otóż jeśli chodzi o pojemność polskiego rynku ubezpieczeniowego, wypada stwierdzić, że z powodu wybitnej przepaści publicznych ubezpieczeń w dziedzinie ogólności a w zakresie ubezpieczeń rolnych w szczególności, możliwości akwizycyjne towarzystw ubezpieczeń w tym dziale są mocno ograniczone, co też ujawnia odbija się na

W końcu przemówienia p. poseł Miedziński stwierdził, że stosując powyższe metody przyczyniliśmy świat zewnętrzny do tego, „że istniejemy już nietylko na mapie, nietylko jako pewien obszar geograficzny, lecz także jako pewna siła, siła twórcza, jako czynnik, który chce i może zaważyć na układzie stosunków w obejmującej nas części Europy. Ze reprezentujemy dojrzałą i stanowczą myśl o układzie stosunków między narodami, która wyklucza wszelki handel ich wolnością i ich terytorjum, która wyklucza podział narodów cywilizowanych na rządzące i rządzone, która chętnie przyjmując przyjaźnię i sojusze nie szuka w nich podstawy do działań zaczepnych, zaś w swojej obronie na własnej przedewszystkiem polega sile, którą potrafiła stworzyć i na odpowiedniej wysokości postawić.“

„Osiągnęliśmy to, że czy nas kto kocha, czy nie kocha, czy patrzy na nas wylkiem, czy gniotem, szanować i liczyć się z nami musi.“

P. poseł Miedziński zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Możemy powiedzieć Wam rozproszonym po ziemiach świata Rodakom, że my Polacy w kraju pracujący, wspólnym wysiłkiem i ofiarą pod przewodnictwem Wodza, któremu Bóg i wola Narodu powierzyła kierownictwo spraw Rzeczypospolitej, postawiliśmy powagę imienia polskiego tak samo wysoko, jak Jej gotowość obronną. Ze symbol naszej Ojczyzny, którym jest chorągiew państwowa, jej bandera wznosi się wysoko. I każdy z Was, zapytany gdziekolwiek na świecie „kto jesteście“, ma słuszną prawo, mówiąc „Polak“, z dumą podnieść głowę.“

Tegoroczny Challenge kosztować będzie 10.000.000 zł Samoloty przebędą 500.000 km, zużywając 180.000 kg paliwa i 10.000 kg smarów

Płk. Kwieciński, przewodniczący komitetu organizacyjnego tegorocznego Challenge'u oświadczył dziennikarzom, że przyjmując niewiele więcej 50 samolotów, które wezmą udział w locie i przyjmując 10.000 kilometrów jako przeciętną długość trasy, przebytych przez każdy samolot, — samoloty challenge'owe przebędą ogółem w kilkunastu dniach 500.000 klm.

Samoloty zużyją łącznie około 180.000 kilo-

gramów paliwa i 10.000 kg. smaru. Około 500 osób pracować będzie podczas zawodów na lotnisku centralnym w Warszawie, a blisko 5.000 osób na wszystkich lotniskach na trasie, oraz na wszystkich punktach kontrolnych.

Ogólne koszty udziału w Challenge'u wszystkich państw wyniosą łącznie około 10 milionów złotych.

Szkoła policyjna w Mostach Wielkich

We wrześniu r. b. rozpocznie się najbliższy kurs szkolny w Mostach Wielkich, na który przedewszystkiem powołani zostaną szeregowi służby śledczej. Kandydaci na kurs mają odpowiadać następującym warunkom: posterunkowi, st. posterunkowi i przodownicy mają być delegowani w zasadzie bez względu na wiek, jednak z wyłączeniem tych, co do których nie można się spodziewać, aby byli w stanie jesz-

cze conajmniej przez kilka lat pełnić służbę w sposób wydatny i sprężysty; z pośród starszych przodowników mogą być delegowani tylko ci, którzy stanowią materiał nadający się na oficerów, czy to z powodu warunków formalnych (średnie wykształcenie, względnie stopień oficera rezerwy) oraz kwalifikacji służbowych, czy też z powodu samych kwalifikacji służbowych.

200 samolotów bombardujących każdy w cenie 1.200.000 dolarów

Sekretarz departamentu wojny zamówił dwa 4-silnikowe samoloty bombardujące, posiadające zasięg 4.800 km i mogące rozwinąć szybkość 350 km na godz. Jeśli próba tych samolotów

wypadnie dodatnio, to departament wojny zamówi 200 podobnych samolotów, z których każdy ma kosztować około 1.200.000 dolarów.

kalkulacji kosztów działalności. Prywatnie towarzystwa ubezpieczeń, do których zalicza się również towarzystwo reklamujące się wspomnianym artykule, głównie zainteresowane są w ubezpieczeniach miejskich i przemysłowych, przyczem w kołach fachowych przerost własnie ubezpieczeń przemysłowych podkreślany jest jako ujemny, choć konieczny, przejaw działalności asekuracji prywatnej. Naogół też, ponieważ może z powodu niedostatecznego wyrównania ryzyka, interes rolny uchodzi w kołach asekuracji prywatnej jako wybitnie niekorzystny w ogólnym wyniku jej działalności lat ostatnich. Mała stosunkowo podaż a wzmógł się popyt na prywatnym rynku ubezpieczeniowym stwarzają warunki ostrej konkurencji, zarówno towarzystw prywatnych między sobą jak i z zakładami publicznymi; w warunkach takich, ceny za ubezpieczenie, składki, wybitnie zniżkują i wyrównują się na pewnym poziomie, po części regulowanym przez kartelową organizację zrzeszeniową towarzystw.

W świetle naszkicowanych powyżej w ogólnym zarysie stosunków trudno na tle omawianego artykułu z punktu widzenia fachowego podzielić słusznosc koncepcji propagowanych „grup ubezpieczeń rolnych“, jak również uwierzyć w dodatnie — oczywiście w zrozu mieniu stałego a nie doraźnego interesu klienta — wyniki tej koncepcji, o ile reklamujące towarzystwo nie ujawnia ani objętości takiej grupy, ani norm, na jakich kalkulacja „grupy“ jest oparta i według których członkowie „grupy“ placą składki.

Jeśli bowiem chodzi tylko o ogólne dane, ilustrujące działalność tego towarzystwa, tak dalece jak one są dostępne szerokiemu ogółowi w postaci oficjalnych publikacji, to bynajmniej, nie ubliżając solidnej reputacji reklamującego towarzystwa, sposób argumentacji użyty w reklamowej notatce prasowej nie znajduje dostatecznego uzasadnienia ani objętością całego interesu, ani przeciętnym poziomem kosztów działalności — bez krzywdy dla innych instytucji ubezpieczeniowych, w których stosunki te kształtują się niekiedy daleko korzystniej.

Słusznym rozumującego czytelnika nietylko więc interesuj, ile towarzystwo mu obiecuje dywidendy, czy rabatu, a jakie ewtl. korzyści pośrednie jego organizacji zawodowej — to wszystko przecież jest kalkulowane w składce, — lecz, ile w rzeczywistości jako klient zapłaci za jego usługi ubezpieczeniowe. Nie może też trzeźwo myślący rolnik nie zauważyć doniosłego zadania, które publiczne zakłady ubezpieczeń spełnić powinny i też spełniają w życiu gospodarczym Polaki.

Wielka rewia wojskowa w Warszawie



W ub. niedzielę w 20-tą rocznicę wymarszu Kompani Kaurowej z Krakowa odbyła się na lotnisku mokotowskim wielka rewia wojskowa. Na zdjęciu u góry oddział czołgów, u dołu 2-gi szwadron pionierów w defiladzie.

**Krwawą walkę Arabów z Żydami
sprowokował żołnierz — izraelita**

Do Paryża nadeszły wiadomości o zajściach w Constantine. Zajścia wywołał napór drobny wypadek. W ubiegłą sobotę żołnierz Izraelita, niejaki Eljasz Kalita, pełniący służbę jako krawiec w miejscowym garnizonie, wszedł, będąc pijany do meczetu muzułmańskiego i począł obrzucać obelgami modlących się tam Arabów. Oburzeni Arabowie rzucili się na Kalitę i mocno go poturbowali. Jednocześnie tłum Arabów wybiegł z meczetu na miasto, wzywając mieszkańców do pogromu Żydów. Z wielką szybkością opanowano dzielnicę żydowską, gdzie dokonano wielu spustoszeń.

O świecie walka ustala. Żywioły bardziej umiarkowane zwoływały do merostwa wspólną konferencję Żydów i Arabów. Zebrani tam postanowili zaprzestać walki. Delegaci na konferencję nie zdążyli jej jeszcze opuścić, gdy walka między Arabami i Żydami rozgorzała na nowo. Arabowie postawili przy bramach miasta postępniki, które nikogo do miasta nie wpuszczają. We wszystkich dzielnicach atakowano Żydów, bijąc ich i niszcząc ich sklepy. Żydzi zagarybadowali się w swoich domach i wówczas

Arabowie podpaliли kilka domów żydowskich w centrum miasta. Gdy Żydzi usiłowali ratować się ucieczką, Arabowie napadali na nich, atakując nożami i pałkami gumowymi. Padło również wiele strażów rewolwerowych. Wczoraj w południe do Constantine przybył batalion Senegalczyków oraz liczne oddziały saperów z Algieru. Dopiero wojsko położyło kres zajściom.

Według informacji „Paris Soir” liczba ofiar nie jest dotychczas ściśle określona. Oficjalnie donoszą o 70 osobach leżących lub ciężko rannych. Liczba zabitych wynosić ma 20 osób. Według informacji ze źródeł prywatnych liczba ofiar jest znacznie większa.

Jak śmiesznie wyglądają rekordy lotnicze z przed 25 lat?

W związku z przypadającą w roku bieżącym 25-tą rocznicą przelotu Blerjota nad La Manche, przypominamy pewne pismo francuskie rekordy lotnicze z czasów dzieciństwa ewjacji.

Na „wielkim” meetingu lotniczym, który odbył się w lipcu 1909 r. w Douai, lotnik Paulhan przebył przestrzeń 45 km. w ciągu 38 minut i wzniósł się na wysokość 150 metrów, bijąc rekord braci Wright, który wynosił 100 metrów. Podczas tego meetingu Blerjot zdobył nagrodę Mathieu, przebywając 2 km. w ciągu 2 minut i 29 sekund.

W kilku wierszach

Nadburmistrz miasta BERLINA, za zgodą pruskiego Ministerstwa Stanu, zmienił nazwę placu „Vor dem Brandenburger Thor” na „Plac Hindenburga”. Jest to jeden z najbardziej reprezentacyjnych placów Berlina, położony też obok bramy Brandenburskiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej zarządziło przemianowanie miejscowości SZCZĘDRZIK w pow. opolskim, na Śląsku niemieckim, na Hitlersee.

W NIEMCZECH wydano rozporządzenie, nakazujące fabrykantom wyrobów włókienniczych dodawanie do wlny sztucznego jedwabiu przy przeróbkach materiałów, przeznaczonych na dostawy państwu.

B. WŁOSKI wiceminister spraw wewnętrznych Arpinati, skreślony niedawno z partii faszystowskiej i aresztowany, skazany został na 5 lat zstania. Jak wiadomo, skreślono przed parą dniami z listy partyjnej 20 zwolenników Arpinatego w okręgu Bolonji.

Na morzu TYRENSKIM rozpoczęły się manewry morskie, na które przybył Mussolini samolotem, który sam pilotował. Stojące w porcie okręty admirałskie dały 20 salw. Po wylądowaniu Mussolini udał się wraz z admirałem Cagnani na pokład okrętu wojennego „Aurora”. W Z. S. R. R. ukazał się dekret o karach więzienia do lat 10 za oszukiwanie kupujących na wadze i miarze oraz cenę towarów, które to zjawisko przybrało masowy charakter w sowieckim handlu.

Dwie eskadry sowieckie, które onegdaj wystartowały z Moskwy do lotu do PARYŻA I RYZYMU, spowodowały złych warunków atmosferycznych zmuszone były lądować na lotniskach jedyną w Lublinie i Krakowie, a druga we Wiedniu.

Znana lotniczka amerykańska Frances Harold Marsalis padła ofiarą śmiertelnego wypadku samolotowego w miejscowości DEYTON OHIO. Zmarła posiadała w swej karierze lotniczej dwa rekordy długości lotu bez lądowania dla kobiet.

W HAWAJACH dokonano zamachu bombowego, który pociągnął za sobą groźne skutki. Bomba o niezwykle sile podłożona pod dom Amerykanina Williama Leedera, który był administratorem i przedstawicielem interesów prezydenta Machado na Kubie zniszczyła do szczętnie cały budynek.

**„Wojna nie może nam przynieść żadnej korzyści”
Wywiad „Daily Mail” z Hitlerem**

Angielski dziennik „Daily Mail” ogłasza wywiad z Hitlerem, który m. in. oświadczył:

„Jeżeli zależeć będzie od Niemiec, to wojny nigdy nie będzie. Niemcy bardziej głęboko odczuły złe skutki wojny, niż jakikolwiek inny kraj. Znaczna większość członków rządu narodowego osobiście odczuła okropności wojny. Wojna nie może nam przynieść żadnych korzyści. Rok 1918 był dla nas nauką i przestrożą. Zagadnienia, stojące obecnie przed Niemcami, nie mogą ulec rozwiązaniu drogą wojny. My żądamy od Europy tylko, aby nasze obecne granice zostały utrzymane. Nigdy już nie chwycimy za oręż, jeśli tylko nie będzie szło o naszą samoobronę”.

„Kilkakrotnie zapewniałem Francuzów, że gdy sprawa Saary będzie załatwiona, żadne inne różnice terytorjalne między nami istnieć nie będą. Na wschodniej zaś granicy Niemiec dowiodłem naszych pokojowych tendencji przez zawarcie paktu z Polską. O ile Anglia nas nie zaatakuje, nigdy nie spowodujemy konfliktu z Anglią nad Renem lub gdziekolwiek indziej. Niczego od Anglii nie chcemy. Nie poświęciłbym życia ani jednego Niemca, aby uzyskać kolonie gdziekolwiek. Wiemy, że dawne niemieckie kolonie afrykańskie są kosztownym zbżytkiem nawet dla Anglii. Powiększenie przez Wielką Brytanię jej floty napowietrznej nie wywołuje w Niemczech żadnego sprzeciwu. To nas nie obchodzi, bo nie mamy zamiaru Anglików atakować”.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Na zapytanie o Austrię, Hitler odpowiedział szorstko: „My Austrii nie zaatakujemy, ale nie możemy przeszkodzić Austriakom, jeżeli pragną przywrócić dawny swój związek z Niemcami. Oba te państwa są tylko rozdzielone linią, po obu stronach której żyją narody tej samej rasy. Gdyby jedna część Anglii została od reszty sztucznie oddzielona, kto mógłby powstrzymać jej mieszkańców od pragnienia połączenia się znowu z resztą kraju?”.

„Zagadnienie anshlusu nie jest jednak zagadnieniem aktualnym. Pewny jestem, że, gdyby w Austrii były wybory, to w tajnym głosowaniu cała ta sprawa uległaby wyjaśnieniu. Niepodległość Austrii jest poza niewiśnię dyskusji i nikt tej niepodległości nie kwestjonuje, ale naturalne jest, że Niemcy austriacy dążą do unii z Niemcami. Wiemy wszyscy, że narazio jest to niemożliwe, albowiem opozycja pozostałej części Europy jest zbyt wielka”.

Warunki odprężenia

w stosunkach niemiecko-austriackich

„Frankfurter Ztg.” (Niemcy) omawiając stosunek Rzeszy do Austrii pisze, iż rządowi niemieckiemu zależy bezwzględnie na odprężeniu stosunków niemiecko-austriackich.

„Jasnym jest jednak konkluduje pismo — że zasadniczym warunkiem takiego odprężenia jest

zarówno wprowadzenie w Wiedniu systemu odpowiadającego prawdziwym nastrojom ludności zamiast dotychczasowego opierania się na siłach zagranicznych, jak i wyrzeczenie się ponadto przez czynniki zagraniczne kierowania losami Austrii w myśl własnych interesów.

**Myśliwy okolic polarnych
opowiada o swoich przeżyciach**

W pismach szwedzkich ukazał się interesujący wywiad ze znanym myśliwym okolic polarnych, 70-letnim Andreasem Qvarnström, który od 25 lat przebywa stale w okolicach podbiegunowych. Qvarnström pracuje w miesiącach letnich jako dozorca kopalni węgla na Spitzbergen, w zimie natomiast poluje na niedźwiedzie i lisy polarne, przebywając sam jeden na pustyniach lodowych. Twierdzi on, iż upolował w swym życiu nie mniej niż 200 niedźwiedzi.

Pewnej zimy — opowiada Qvarnström — zaatakował on za towarzystwem ludzkim i postanowił wyruszyć na poszukiwanie osad ludzkich, aby spędzić tam Boże Narodzenie. W drodze zaskoczyła go gwałtowna burza śnieżna, przed

którą schronił się do jakiejś opuszczonej chaty. Zmuszony był tam pozostać przez cały tydzień bez świateł i żywności. Gdy burza ucichła, powrócił do swej kwatery i pozostał znów sam.

Innym znów razem Qvarnström ratując się z rozbitego okrętu musiał przepłynąć znaczne przestrzenie w lodowatej wodzie. Gdy wyostał się na lód, ubranie zamarzło na nim z taką szybkością, iż musiał je przełamywać, by móc się poruszać.

Pomimo podeszłego wieku i ciężkich warunków życia Qvarnström cieszy się doskonałym zdrowiem. Zamierza on w najbliższym czasie powrócić do swego samotnego i pełnego niebezpieczeństw życia w okolicach polarnych.

**Podchorążowie Marynarki Wojennej z Torunia
na dalekich wodach**

(Korespondencja własna).

Zanim przystąpię do właściwego tematu, pragnę przytoczyć tu charakterystyczny epizod z własnej podróży, którą odbyłem przed dwoma laty dla przyjemności na ss. „Polonia” do Anglii i Szkocji. Otóż znalazłszy się w Londynie w towarzystwie kilku przygodnych znajomych z okrętu, acz zaopatrzeni w dokładnie marszrutę, plany i szkice, zabłądziliśmy po kilku godzinach tak, że zupełnie straciliśmy orientację. Policjant, do którego się zwróciłem o informacje, zasypał mnie takim potopem słów, do tego w dialekcie londyńskim, że nie zrozumiałem ani słowa. Z otaczającej nas gromadki gapiów zgłosił się na szczególne jakis poczciwy poddany J. Kr. Mości i po długich pertraktacjach we wszystkich znanych mi językach, zgodził się odprowadzić nas do portu. W drodze zadawał mi najrozmaitsze pytania, zwłaszcza z dziedziny geografii, i — ktoś opisał moje zdziwienie i uczucie dumy, gdy nagle nasz cicer oświadczył zupełnie flegmatycznie, że Polska to dla niego nie nowina, że wie o niej dość dużo, ba — widział jej okręt wojenny „Iskra”, będąc ra-

zu pewnego w Cherbourg. Na to (fakt autentyczny) odzywa się jedna z naszych towarzyszek: „Toż on pomieszał nas z Sowietami, bo żadnej „Iskry” w Polsce niema”. Całe szczęście, że Anglik nie rozumiał i że wstydziliśmy się za ignorancję tej pani w gronie własnym. Fakt ten przytaczam po to, aby i tę panią i jej podobnych raz jeszcze poinformować, że „Iskra” to jest nasz polski okręt szkolny marynarki wojennej, na którym podchorążowie SPMW odbywają co roku podróże szkolne w dalekie kraje, po dalekich morzach i oceanach. Nie mogą sobie prosto wyobrazić Polaka, bez względu na wiek i pleć, który nie interesowałby się naszą flotą, nie znał nazw wszystkich jednostek wojennych, będących przecież chlubą i odrodzoną Polską, i nie był ciekaw gdzie, kiedy i w jakich warunkach ukazuje się nasza bandera i jak spełniają swoją misję ambasadorowie naszej idei morskiej i kultury narodowej — marynarce polskiej floty wojennej.

W dniu 6 maja br. o godzinie 12 w połu-

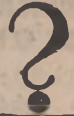
dnie okręt Rzplitej Polskiej „Iskra”, mając na swoim pokładzie podchorążych młodszego rocznika SPMW, pod dowództwem kpt. mar. S. Nahorskiego odkotwiczył z Gdyni, udając się w długą, kilkumiesięczną podróż, według trasy Cherbourg — Porto — Palma — Bizerta — Funchal — Brest — Kristiansand. Załoga i okręt lśniły nie tylko nieskazitelną czystością, ale i tym blaskiem wewnętrznym, jaki daje przedsmak niezwykłych silnych wrażeń, niczem niezmacona pogoda ducha i wiara we własne siły. Bo na to, by móc tyle długich miesięcy spędzić między morzem a niebem, w twardej dyscyplinie wojskowej, trzeba być nie tylko mężczyzną w pełnym znaczeniu tego słowa, globtrotterem i marynarzem, ale trzeba mieć pełne zaufanie do swoich dowódców i kolegów, którzy zastępują tu przecież najbliższą rodzinę krewnych i opiekunów. Humoru i radosnego poczucia załogi nie potrafił zmącić nawet fakt, że już na wstępie pogoda nie dopisuje, a wiatry nieprzychylnie, cisza lub mgły towarzyszą okrętowi prawie do samego Cherbourg. Trzynastego maja wiatr zachodni jest tak silny, uporczywy i nieustający, że w kanale La Manche, po minięciu Calais, „Iskra” musiała na kilka godzin zakotwiczyć koło brzegów Anglii. Nazajutrz jednak wypogadza się, a z chwilą gdy przy wejściu do Cherbourg ukazuje się na nasze spotkanie pilot, pogoda sta-

bilizuje się w pełni. Okręt cumuje się do bezki, korzystając przy tem z usług małego holownika, nadesłanego uprzejmie przez dowództwo arsenału w Cherbourg. O godzinie 19 zjawia się na pokładzie oficer komplementacyjny, ale radość z przybycia do portu i perspektywa spędzenia wieczoru na twardym gruncie w miłym towarzystwie cudzoziemskim okazały się przedwczesne. Dowódca okrętu nie zwalnia już tego dnia nikogo z załogi na ląd. Trudno: wojsko, służba i obowiązki!

Muszę tu popelnić małą dygresję dla wyjaśnienia charakteru i roli wizyt oficerów komplementacyjnych. Otóż jest w marynarce zwyczaj międzynarodowy, przyjęty w kodeksie protokołu dyplomatycznego, że na powitanie okrętu obcego państwa, gospodarz portu deleguje swego oficera. Wizyta takiego oficera nosi z jednej strony charakter grzecznościowy, z drugiej zaś daje okazję gospodarzowi do zaofiarowania swoich ewentualnych usług. Szablon takiej rozmowy jest zasadniczo i naogół identyczny we wszystkich językach, sama zaś nazwa pochodzi z języka francuskiego: complement, pozdrowienie.

Nazajutrz, tj. 16 maja rano na pokład „Iskry” przybył oficer francuski, zapraszając kpt. Nahorskiego do admirała Le D’O. prefekta morskiego. Tegoż jeszcze dnia zostały wymienione wizyty oficjalne pomiędzy kpt. Nahorskim a

**PHILIPS
SUPER-ARLITA**



GŁOSY I ODGŁOSY.

Z obczyzny do kraju

(i) Pojęcie Ojczyzny stało się dziś czemś tak żywym, pulsuje między nami tak serdeczną treścią, że dzielimy się niemi powszechnie, a radośnie. Odżyły bowiem pośród nas dawne podniosłe tradycje narodowe. Przeżyliśmy wspomnienia wielkich walk o wolność. Dzięki zaś Zjazdowi Polaków z zagranicy cementujemy i twórczą myślą i porywem uczucia wspólność narodową, przemieniamy ją w trwały związek z ośmiomiljonową potężną rzeszą naszych rodaków, zamieszkujących poza krajem. Przemieniamy ich troski, ich pracę, ich tęsknoty na realne, nierozwalne przymierze z Państwem.

„Gazeta Polska” słusznie podkreśla, że tam, gdzie wśród naszych rodaków zagranicą rozlega się dziś imię Polski, jako wolnego kraju i dawnej wielkiej kultury, odzew kryształizuje się

„w odczuciu dumy, powraca odpowiedzią, że ich wszystkich podnosi obecność silnego dziś Państwa, że im dodaje otuchy, i siły i znaczenia”.

Autor podaje m. in. wzruszający przykład tęsknoty wielu rodaków na obczyźnie, tęsknoty za krajem.

„W Nankinie pewnego razu przynieśli mi dwaj lekarze wiadomość o spotkaniu w Indiach Południowych Polaku, który od lat żyjąc w tropikach, rady sobie już nie daje z nostalgia za klimatem ojczyzny i chodzi piechotą wiele mil, w ogromny upał, aż na stację przejeżdżających tamtemi stronami pociągów i kupuje z wagonu restauracyjnego łód w kawałkach i topniejący po drodze zanosi do domu i chowa go, jak szczeniaka, bo zimno, bo mróz, dla niego, jest najdroższym z wszystkich i najmocniejszym przypomnieniem Polski”.

Potrzeby świata pracy

„Kurjer Poranny” zajmuje się ważnym zagadnieniem, sprawą połączenia ruchu robotniczego. O konieczności zjednoczenia ruchu zawodowego mówił niedawno p. premier Kozłowski. Chodzi o to, aby ruch robotniczy wyzwolił się z pod zgubnych wpływów partyjno-politycznych.

„Wielkim reformatorem społecznym będzie w Polsce ten rząd, a mamy już dziś nadzieję, że będzie nim rząd p. Kozłowski, któryby drogą ustawy pokroił rozbija-czy ruchu robotniczego, wyzwolił robotników spod ich opieki i zmusił robotników do współpracy przy wspólnych sobie zagadnieniach i sprawach”.

Kierownik zamachu na pałac kanclerski zbiegł z Austrii do Niemiec

Korespondent Havasa donosi z Wiednia, iż adwokat Waechter, którego wymieniano, jako jednego z głównych organizatorów zamachu na pałac kanclerski i którego aresztowanie zapowiadano w najbliższym czasie, zdołał zbiec z Austrii, chroniąc się na terytorjum Rzeszy.

admirałem francuskim, który zaprosił oficerów i podchorążych „Iskry” na bal reprezentacyjny, wydawany na cześć polskich gości. W przeddzień balu, podchorążowie zwiadili dokładnie arsenał, korzystając z cennych informacji, udzielanych przez oprowadzających oficerów francuskich.

Dzień dwudziestego maja już od rana samego przyniósł naszym podchorążym dwa sprzeczne uczucia: radość i smutek. No bo jakże? Pierwszy: występ oficjalny na terenie zagranicznym, w obcym środowisku, wśród wysokich osobistości ze sfer wojskowych i elity miejscowego społeczeństwa, a przytem pod czujnym okiem swoich dowódców, którzy wszystko widzą, wszystko słyszą i są zawsze tam właśnie, gdzie się ich człowiek najmniej spodziewa. W takim otoczeniu nawet stary wyga może się poślizgnąć i popęknąć malutki fałszywy krok, a coż dopiero młody kandydat na oficera, który zaledwie przed ręką opuścił mury szkoły średniej?... Myślby się ktoś, toby przypuszczał że dzień tego załoga była zwolniona od zajęć zwykłych.

Tok pracy ani służba nie mogą ucierpieć ani odrobnie i człowiek mimowoli uczy się koniarzy obowiązków z przyjemnością. To też dzień spędzony pracowicie minął szybko i o godz. 10 wieczorem na rzęście oświetlonej salą balową, przy dźwiękach wyborowej

Bracia z Warmji w drodze do Warszawy

Wzruszające powitanie w Jamielniku

Dn. 4 bm. wyjechał do Hawy (Deutsch Eylau) pięknie przystrojony w girlandy i zieleni pociąg polski, aby zabrać naszych rodaków z Warmji i Powiśla, pragnących wziąć udział w III. Zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie.

Aby drogie bracia należycie powitać na ziemi ojczystej, wyruszył tegoż dnia o godz. 18. osobny długi pociąg, podążający z Grudziądza przez Jabłonowo do stacji nadgranicznej Jamielnika. Uroczystość powitania rodaków w Jamielniku zorganizował z polecenia p. prezesa Dyrekcji Kolejowej p. Krupa z Grudziądza, komendant Ogniska K. P. W. Pociąg grudziądzki zabrał około 700 osób z Grudziądza i innych stacji.

Do Jamielnika wyjechali przedstawiciele władz z urzędującym wiceprezydentem miasta Grudziądza Stanisławem Michalowskim, zastępcą starosty powiatowego, urzędnicy magistratu, starostwa, wydziału powiatowego, bardzo liczne delegacje „Legjonu Młodych”, „Związku Rezerwistów”, „Związku Strzeleckiego” i t. d.

Mała stacyjka nadgraniczna zmieniła całkowicie swój codzienny wygląd. Stację oświetlały reflektory i silne lampy. Ustawiono bramy powitalne, zawieszono girlandy i wywieszono

no flagi i transparenty z napisami powitalnymi. Na peronie ustawili się orkiestra grudziądzkiego K. P. W., władze i delegacje organizacyj z pocztami sztandarowymi, jak również niezliczone masy społeczeństwa polskiego.

Kiedy poprzecz o 200 m. oddaloną granicę polsko-niemiecką wsunął się powoli pociąg, wiozący naszych rodaków z zagranicy, rozległy się okrzyki „Niech żyją”, orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła!”. Z okien wagonów wychyliły się twarze naszych rodaków, wzruszone i radosne. Gdy pociąg zatrzymał się, wyszedł kierownik wycieczki zagranicznej, p. Barcz z Olsztyna, a obok niego ustawili się chorągwie z Orłem Polskim i Radłem, znakiem Polonji Rzeszy Niem. Były to sztandary poszczególnych ziem, a więc Warmji, Ziemi Malborskiej, Powiśla, oraz poszczególnych miast i głównych osiedli Polaków, jak Olsztyna, Warmburga, Trzciana itd. Rodaków powitał w serdecznych słowach wicestarosta powiatu lubawskiego, p. Budnik z Nowogomiasta, wręczając przepiękną wiązaną kwiatów (grudziądzkiego Ogrodnictwa Miejskiego) kierownikowi wycieczki. Wiceprezydent miasta St. Michalowski swoją wiązaną kwieciami podał senjorowi wycieczki, płaczącemu z radości i wzruszenia siwemu staruszkowi. Serdecznie dziękował

za przyjęcie kierownik p. Barcz z Olsztyna. Po okrzykach na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego przy dźwiękach orkiestry K. P. W. odśpiewano „Rotę” Konopnickiej. Przedstawiciele władz udali się do poszczególnych wagonów celem osobistego powitania uczestników wycieczki. Drogi gości, witali serdecznie wręczając im kwiaty.

A było ich wielu i z Warmji i Powiśla (rodacy z Mazur jechali innym pociągiem przez Działdowo i Iłowo do Warszawy), przeszło 700 rodaków; przeważali starsi. Ludzie pracy, od pluga i radła, o twardych, spracowanych dłoniach. Kiedy zapytaliśmy pewną staruszkę: „A Wy, Matulo, też jedziecie w tak daleką podróż?” — odpowiedziała z zadowoleniem, „Bom w życiu jeszcze naszej stolicy nie widziała!” Na zdziwienie, że młodzi i starzy wyruszyli tak licznie w podróż, odpowiadał wszyscy z zapalem „Do Polski jedziemy! do naszej ukochanej Ojczyzny!”

Radośnie minęły chwile postoju pociągu w Jamielniku, przy dźwiękach orkiestry K. P. W. i tysięcznych okrzykach odjeżdżających i żegnających odjechał pociąg — przez Jabłonowo, Brodnicę, Mławę do stolicy kraju.

Każdy musi przeczytać!

100 tysięcy osób i 74 tysiące sztuk inwentarza pozostanie na utrzymaniu społeczeństwa do nowych zbiorów

Według ostatnich obliczeń omówionych przez prezesa Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, b. ministra Stefana Hubickiego na konferencji z przedstawicielem PAT, w najbardziej poszkodowanych powodzi województwach: krakowskim, lwowskim i kieleckim zajdzie potrzeba, żywienia i dożywnia narazie około 150 tysięcy osób, poczem zaś stale mniej więcej do przyszłych zbiorów około 100 tys. osób, przyczem na terenie jednego tylko województwa krakowskiego liczba osób, potrzebujących dożywnia, wynosi 71 tys.

Poza dożywianiem ludności niezbędne jest do żywienia inwentarza, obecnie około 74 tys. szt. była i przypuszczalnie przez miesiące jesienne, zimowe i wiosenne około 50 tys. sztuk.

Liczybę te wskazują, jakiego wysiłku podjąć się powinno społeczeństwo w obliczu katastrofalnych rozmiarów klęski powodzi.

Jak dotychczas, ofiarności społeczeństwa jest duża. Spodziewać się należy że ofiarność ta nie ograniczy się do jednorazowego wysiłku, lecz świadczona będzie tak długo, jak wymagać tego będą nieaspokojone potrzeby. Przemysł, handel, rzemiosła, świat pracowniczy i wszelkiego rodzaju zawody opodatkowały się, deklarując pomoc w gotówce lub w naturze. Dotychczas wpłynęło do Og. Polsk. Komitetu gotówka ponad 1.800.000 zł. w naturze zaś zafiarowano nietylko najdłuższe artykuły pierwszej potrzeby, jak np. mąkę, ziarna, kartofle, tłuszcze, paszę, odzież itd., ale i produk

ty, niezbędne do odbudowy zniszczonych warsztatów pracy jak np. cement, budulec itd. Ofiary te skierowywane są niezwłocznie do województw, dotkniętych powodzią.

Cóż zrobiono dotychczas w kierunku ulżenia losu ofiar powodzi?

Należy tu rozróżnić dwa okresy, pierwszy okres — to spontaniczna akcja ratunkowa i dożarna w momencie nastania powodzi i trwania jej; następny okres — jest to akcja, przeprowadzana przez utworzone w tym czasie komitety.

W okresie trwania powodzi akcję ratowniczą i pomocy doraźnej przeprowadzano miejscowymi środkami, przyczem w akcji tej wybitną rolę odegrało przedewszystkiem wojsko, następnie organa administracji państwowej, sa morządowej, różnego rodzaju organizacje społeczne, a w tem — Polski Czerw. Krzyż. Jednocześnie rząd przyszedł z pierwszą pomocą pieniężną, asygnując na cele pomocy doraźnej sumę 150.000 zł. w gotówce oraz przekazując na tereny, nawiedzone klęską, pierwsze transporty mąki z posiadanych rezerw zbożowych. Powołany w tym okresie Ogólnopolski Komitet nieomal jednocześnie zadysponował do województw poszkodowanych pierwsze transporty darów w naturze.

Jednym z naczelnych zadań Ogólnopolskiego Komitetu będzie współdziałanie z rządem i instytucjami rolnymi w zakresie odbudowy zniszczonych gospodarstw rolnych. W tym względzie krakowska i lubelska Izby Rolnicze oraz wojewoda tarnopolski — wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia akcji odbudowy w drodze przydziału poszczególnych zniszczonych powiatów województwom, niedotkniętym klęską powodzi. Kwestja ta jest obecnie przedmiotem rozważań Komitetu w porozumieniu ze Związkiem Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

W chwili obecnej aktualną i palącą kwestją

jest pomoc siewna, która umożliwiłaby ludności obsianie pól jeszcze w bieżącym roku. Przewidywane obliczenia niezbędne na powyższy cel ziarna określone są na około 10 tys. ton.

W zakresie rejestracji i odbudowy budynków zniszczonych racjonalne stanowisko zajął krakowski komitet wojewódzki, którego projekt organizacji pomocy w odbudowie przesłany został innym wojewódzkim komitetom, jako wytyczne dla szacowania strat. Rozmiary pomocy tej zależne są od decyzji rządu.

Obecnie kładzie się nacisk na możliwie wy-czerpującą rejestrację tego rodzaju szkód.

MORZEM

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
STOCKHOLM

HELSINGFORS

dnia 23 sierpnia

LENINGRAD

MOSKWA

na Festival Teatralny

dnia 3 września

Ceny od Zł 150.—

LINJA GDYNIA — AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116. (5430)



Odmłodził się wprawdzie... ale małpie miał życie

Profesor Liceum w Budapeszcie, od pewnego czasu spensjonowany, niejaki Jenő Sandor, smucił się bardzo, że starość zbliża się szybkimi krokami. A chciałby przecież jeszcze żyć i używać, chciałby się bawić, bo lubił zabawy i kobieci. Żał było rozstawać się ze światem w siedemdziesiątym szóstym roku życia. Jakże to wzmocnić, odrodzić swe siły?

Ale słyszał o metodzie Woronowa. Wiedza jednakże zdola zaradzić widocznie i tej, tak nienawistnej klęsce starości? Po dłuższym namyśle zdecydował się wreszcie udać się do doktora Zoltan Nemes Nagy. Ten dokonał operacji, operacja się udała, wszystko więc w najlepszym porządku. „Młodzieniec” już marzył o nadzwyczajnym powodzeniu u kobiet.

Pewnego pięknego dnia, profesor, wyszedł z kliniki w towarzystwie młodej panienki, udał się do ogrodu zoologicznego. Zbliżywszy się

jednak do klatki szympansa, wnet zbladł i zemdlal. Ocucono go, lecz widać było, że coś się w nim zmieniło. Sam zresztą oświadczył obecnym donośnie, że stał się szympansem. I zaczął przytem wykonywać różne ruchy zwierzęce. Było to przed ośmiu laty. Otdąd stary Sandor pędził żywot małpi. Nie kładł się nigdy do łóżka, lecz na poduszce w kącie pokoju, żywił się jarzynami i owocami, delectując się szczególnie orzechami. Słowem zachowywał się niczem rodowity prawowitny szympansem. W tym okresie był ciekawym obiektem profesorów i lekarzy, zarówno węgierskich, jak obcych, którzy widzieli w tem skutek dokonanej właśnie operacji. I oto, w tych dniach, osiemdziesięcioletni staruszek, zmarł. Zwłoki jego, co było zresztą do przewidzenia, zostaną poddane skrupulatnej sekcji.

ciąg dalszy nastąpi.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Gdańsko-gdyński rynek frachtowy

Brak ładunków drewna. — Ożywienie w frachtowaniu węgla

Niedostateczna ilość ładunków drewna w stosunku do zaferowanego tonażu była w miesiącu ubiegłym powodem słabego ożywienia na gdyńskim rynku frachtowym.

Jako dalszy skutek braku ładunków zaznaczyła się tendencja lekko zniżkowa dla stawek frachtowych. Tak jak corocznie, należy się jednak liczyć ze zwykłą frachtów w miesiącach jesiennych.

W odniesieniu do poszczególnych krajów stwierdzić należy, że rynek angielski jest nadal jednym z najlepszych odbiorców polskiego drewna i tak jak w mies. ubiegłym, zafrachtowano cały szereg statków trampowych. Za ładunki tarcicy z Gdańska do Londynu płacono sh 30/— do 31/6 za std. na warunkach Baltwood net, za obrzynaną debinę sh 45/—, węgli. sh 53/— za debinę nieobryznaną.

Frachtowanie ładunków przeznaczonych do Hull, było połączone z znacznymi trudnościami wskutek przepełnienia Victoria Dock. Statki musiały niejednokrotnie czekać po kilkanaście dni na wolne miejsce wyładunku w tym doku. Można wymienić następujące większe kontrakty, zawarte z Gdańska do portów angielskich w okresie sprawozdawczym:

3 niem. statki 900 std. dla mieszanych ładunków drewna Gdańsk/Londyn S. C. D., 1 niem. statek 600 std. dla mieszanych ładunków drewna Gdańsk/Londyn, 1 niem. statek 600 std. dla mieszanych ładunków drewna Gdańsk/Grimsby.

Oprócz wyżej wymienionych statków zafrachtowano większą ilość skandynawskiego i niemieckiego tonażu (na warunkach lumpsum) dla mieszanych ładunków drewna. Za partje, przeznaczone do Kings-Lynn, płacono sh 39/— za std. na warunkach Baltwood net, do West Hartlepool sh 33/6 za std. na warunkach Baltwood net, oraz do Grimsby sh 34/— za std. na warunkach Baltwood gross.

W ciągu lipca wysłano z Gdyni do portów angielskich ponad 8000 std. tarcicy.

Do ciekawych kontraktów należą: 1 holend. statek o pojemności 2500 std. do London S. C. D., 1 gdański statek o pojemności 1400 std. do Hull V. D., 1 duński statek o pojemności 1000 std. do Sharpness.

Należy zaznaczyć, że partje ładowane w Gdyni można było zafrachtować po stawkach nieco niższych, gdyż materiał był dostarczany statkom z reguły na jednym miejscu, przez co odpadały koszty holowania. Statki 4-lukowe ładują w Gdyni na dzień przeciętnie 150 std. tarcicy o normalnej kompozycji.

ZBOŻA EKSPORTOWANO TYLKO MAŁE ILOŚCI.

Ekspert zboża do Holandji ustalił w lipcu prawie całkowicie. Zafrachtowano jedynie kilka małych holenderskich statków motorowo-żaglowych pod ładunki materiałów tartych do Rotterdamu i Dordrecht po hfl. 13.— za std.

Ubiegły miesiąc upłynął pod znakiem zupełnego zastoju w frachtowaniu towarów, przeznaczonych do Belgji, przede wszystkim wskutek całkowitego ustania eksportu zboża, oraz bardzo małego zaferowania ładunków drewna.

Należy się spodziewać, że w sierpniu zostaną dokonane transakcje zbożem z nowych zbiorów, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie w frachtowaniu.

Wypada wspomnieć o zafrachtowaniu do Gandawy trzech niewielkich statków dla mieszanego ładunku debin, tarcicy oraz dębowych podkładów kolejowych.

W stosunkach z Danją, to w połowie ub. m. znajdowało się na tutejszym rynku frachtowym wiele drobnych partji zboża, które w myśl kontraktów sprzedaży wymagały natychmiastowego załadunku. Dla ładunków tych zafrachtowano cały szereg statków żaglowo-motorowych po stosunkowo wysokich stawkach frachtowych, gdyż właściciele statków, znajdujących się w dogodnej pozycji, wykorzystując natychmiastowe zapotrzebowanie na tonaż, odpowiednio podwyższali żądania frachtowe. Za partje, przeznaczone do dobrego duńskiego portu, położonego nie bardziej na północ od Aarhus, płacono Rmk. 4,50 do Rmk. 5.— za 1000 kg zboża ciężkiego.

Stosunkowo niekorzystne sprawozdania o przebiegu żniw, oraz znaczne szkody w zasiewach, poczynione przez powodź, spowodowały, że polscy eksportyści powstrzymywali się w zawieraniu sprzedaży, co też dało się odczuć na rynku frachtowym pod koniec w formie niedostatecznego zaferowania ładunków. Stawki

frachtowe w tym okresie powróciły do normalnego poziomu.

Warto wspomnieć również o zafrachtowaniu dwu partji cukru z Gdyni do Parnawy i Narwy (Estonja) po Rmk. 4,50, oraz kilku partji makuchów z Gdyni do portów duńskich po mniejszej tych samych stawkach.

OŻYWIENIE W FRACHTOWANIU ŁADUNKÓW WĘGLA.

Miały miesiąc lipiec należy określić jako miesiąc dużego ożywienia w frachtowaniu ładunków węgla, specjalnie z przeznaczeniem do Holandji i Irlandji. Stawki frachtowe, płacone za przewóz węgla do tych krajów, wskutek dostatecznej podaży tonażu nie uległy wyższe w przeciwieństwie do frachtów, płaconych za przewóz do portów Morza Śródziemnego.

Dla zilustrowania sytuacji na gdańskim ry-

ku frachtowym w ubiegłym miesiącu można dla przykładu przytoczyć następujące notowania:

Francja: 1350 t. Dieppe Frs. 28.— za t., 3200 t. Dieppe 23.— za t., 2300 t. St. Nazaire et Nantes 33,50 t., 3300 t. Rouen 24.— t., 1750 t. La Rochelle 31,50 t., 1900 t. Bordeaux 32.— t.

Belgia: 2600 t. Ostenda sh 4/3 za t., 2000 t. wyładunku dziennego, 3200 t. Antwerpia 3/9 t., 2000 t. wyładunku dziennego.

Irlandja: 1250 t. Cork sh 8/— za t., 1850 t. Duin ulk 7/— za t., 3700 t. Dublin 5/— za t.

Holandja: 3300 t. Rotterdam 5/— za t.

Norwegja: 3000 t. Oslo 5/3 za t.

Danja: 2000 t. Aalborg 4/6 za t.

Finlandja: 3000 t. Helsingfors sh 3/9 za t., 2000 t. Wasa 4/6 za t.

Morze Śródziemne: 9000 t. G. S. S. L. sh 8/2 za t., 8000 t. Wenecja 9/1 za t., 5500 t. Wenecja 11/— za t., 6300 t. Triest 11/— za t.

Zwalczanie zarazy płucnej u bydła

Ośrodkiem zarazy powiaty kutnowski, rypiński i plocki

„Polska Gospodarka“, organ ministerstwa gospodarczych, poświęca specjalny artykuł sprawie zwalczania zarazy płucnej w Polsce. Jest to zagadnienie dla rolnictwa bardzo doniosłe, ponieważ wywóz bydła do wielu krajów z obawy zawleczenia zarazy został całkowicie wstrzymany.

W końcu 1933 r. stwierdzono pierwsze przypadki zarazy płucnej u bydła, występującej w postaci mieszanej, łącznie z zarazą dziczyzny i bydła rogatego. Natychmiast zarządzone zniszczenie wszystkiego bydła w wykrytych ogniskach zarazy i izolację tych miejscowości, a jednocześnie przystąpiono do masowego badania całego pogłowia bydła, nie tylko w okęgach zapowietrzonych, lecz również w okęgach, gdzie przed 1929 r. była zaraza płucna. Poza to wydano surowe nakazy wzmocnienia nadzoru weterynaryjnego nad bydłem w obrotach handlowym oraz w rzeźniach. Bydło w zagrodach zapowietrzonych jest likwidowane przez wywłaszczenie i ubój. Dotychczas zgłoszono około 3.100 sztuk bydła w 47 punktach zarazy.

Dotychczasowo szerokie zastosowanie stałego badania lekarsko-weterynaryjnego całego pogłowia bydła w powiatach zapowietrzonych i sąsiadujących wskazuje, że główne ognisko zarazy istnieje w 3 powiatach województwa warszawskiego: kutnowskim, rypińskim i plockim; przy stwierdzeniu wybuchu zarazy w innych powiatach można ustalić, że choroba została przeniesiona z tych właśnie powiatów. Obecnie sytuacja uległa znacznemu polepszeniu i jest nadzieja, że w ciągu kilku miesięcy zaraza zostanie zlikwidowana.

Z powodu zarazy płucnej poszczególne państwa zastosowały następujące restrykcje w obrocie bydłem: 1) Austria zamknęła dla wywozu i przewozu wszystkie powiaty województwa łódz-

kiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego; 2) Belgja — cały kraj; 3) Francja — cały kraj; 4) Jugosławja — cały kraj; 5) Niemcy — dla przewozu województwa: białostockie, lubelskie, łódzkie, pomorskie, poznańskie i warszawskie; 6) Rumunja — dla wywozu i przewozu bydła, owiec i świń woj.: łódzkie, pomorskie, poznańskie i warszawskie; 7) Szwecja — cały kraj.

Należy podkreślić, że restrykcje państw importujących, jeżeli obejmują cały kraj, nie są usprawiedliwione, tembardziej dzisiaj, kiedy kilka-miesięczne badania wyjaśniały, że zaraza płucna panuje tylko na ograniczonym terenie. Zakaz Rumunji, dotyczący owiec i świń, jest nieuzasadniony, gdyż według dotychczasowych danych naukowych zaraza płucna nie udziela się tym zwierzętom.

Władze weterynaryjne, mając na uwadze szkodę, jakaby mogło wywołać stwierdzenie zarazy płucnej w transporcie bydła, wysłanego z granic, dokładają wszelkich możliwych starań, aby do tego nie dopuścić. Próbiezmem dotychczasowej akcji w tym kierunku jest fakt, że ani w jednym przypadku transportu bydła z granic nie została dotychczas stwierdzona zaraza płucna. Co więcej, nawet wśród bydła rzeźnego, wywożonego do Gdańska, pochodzącego z terenów, zagrożonych przez zarazę płucną, wybór miejscowości i kontrola weterynaryjna są tak ścisłe, że nawet w tych transportach nie udało się wykryć ani jednego przypadku zarazy. Tembardziej więc transporty zagraniczne, kierowane z okłie zupełnie wolnych od zarazy i znajdujących się w znacznej odległości od jej ognisk, dają zupełną gwarancję dla krajów przywożących, że zaraza płucna z temi transportami nie zostanie do nich zawleczona.

Czy Gdynia jest najdroższym miastem w Polsce?

Jednym z najpoważniejszych zagadnień życia gospodarczego w Gdyni jest kwestja cen. Utało się powszechne mniemanie, nie tylko w Gdyni, lecz również na terenie całej Polski, że Gdynia jest najdroższym miastem. Mniemaniu temu nie można się sprzeciwić, albowiem skala cen w Gdyni jest istotnie wyższa niż w innych miastach Polski.

Dwa momenty wpływają na wysoki poziom cen. Pierwszy z nich, natury gospodarczej wiąże się bezpośrednio z wysokimi czynszami komornianymi w Gdyni. Jest faktem, że komorne w Gdyni jest bardzo wysokie i bije po kieszeni konsumenta dwa razy — raz jako należność za mieszkanie, drugi raz — jako dodatek „lokalowy“ w cenniku towarowym.

Drugi moment — niezdrowy i anormalny — to spekulacja. Brak dostatecznej ilości niektórych artykułów jak n. p. warzyw, wpływa na ich drożyznę. Również wykorzystywana jest wprost monopolistyczna sytuacja wielu sklepów. Chęć nadmiernego zysku niektórych właścicieli przedsiębiorstw handlowych niestety jeszcze jest w Gdyni na porządku dziennym.

Wytwarzają się niekiedy sytuacje paradoksalne. N. p. na ostatnie Święto Morza zjechały do Gdyni liczne rezerwy publiczności zaopatrzone w wiktuały do cukru nawet właściciele i właściciele przedsiębiorstw spożywczych zawiedli się w nadziejach dobrego targu.

Jednak zdrowa konkurencja i rozumna poli-

tyka cen, coraz większej liczby solidnych przedsiębiorstw wpływa na obniżkę cen w Gdyni zupełnie wyraźnie i można rzec nawet w tempie dość szybkim.

Porównajmy ceny w okresie ostatniego półroczu, wyprowadzając procentową różnicę spadku.

Towar	Ceny		różnica%
	XII 1933	VII 1934	
mąka żytnia za 100 kg	25,—	23,—	— 8
mąka pszenna za 100 kg	40,—	34,—	— 15
mięso wieprzowe za 1 kg	1,70	1,40	— 18
ślonina za 1 kg	2,—	1,60	— 20
smalec za 1 kg	3,—	2,40	— 20
kiełbasa zw. za 1 kg	2,—	1,40	— 30
szynka gotowana za 1 kg	4,80	3,60	— 25
nafta za litr	0,80	0,65	— 20
masło za 1 kg	3,—	2,80	— 7
jaja za 15 szt.	1,90	1,10	— 42
kartofle za 100 kg	4,50	4,—	— 11

Jak z tabelki tej widzimy, poważna ilość towarów znacznie stanęła szczególnie jeżeli chodzi o mięso. Szereg towarów pozostaje jednak na poziomie dawniejszym. A więc chleb żytni 30 gr — razowy 28 gr, mięso wołowe 1,40 zł cielec 1,60 zł, węgiel 49 za tonę, mleko 25 gr itd.

Należy spodziewać się obniżki i tych grup towarów. Gdynia musi stanąć na poziomie cen innych większych miast Polski. (pb).

Popyt na żyto polskie na rynkach zagranicznych

Wiadomości, nadchodzące z zagranicznych rynków zbożowych wskazują na zwiększenie się popytu na żyto polskie. Równolegle ze zwiększeniem się zapotrzebowania wzrosły również ceny płatne za żyto polskie, które w ciągu ostatnich dni podskoczyły o prawie 5 proc. w stosunku do cen z przed 2 tygodni.

Wiadomości o stanie zboża w Stanach Zjednoczonych są nie pomyślne. Na wszystkich rynkach zagranicznych panuje w dalszym ciągu tendencja mocna.

Na rynkach i giełdach polskich ceny podniosły się bardzo znacznie we wszystkich gatunkach zboża, mimo iż podaż jest stosunkowo duża. Wobec jednak mocnej tendencji na rynkach zagranicznych nie należy się spodziewać osłabienia cen na giełdach krajowych.

W Gdańsku eksporterzy w dalszym ciągu czynią duże zakupy, mimo że tutaj zapasy są dość wielkie.

Zastanawiająca natomiast jest duża podaż starej pszenicy.

Należy jeszcze zaznaczyć, że według na pływających z kraju wiadomości jakość zbiorów tegorocznych nie jest zadowalająca.

Według komunikatu „International Berliner Getreidemarkt“ największe zapotrzebowanie jest na kukurydzą, w czem zainteresowane szczególnie Ameryka, Argentyna i Kanada. Za żyto loco porty duńskie płacono 4,25 za sto kg, za jęczmień 4,30. Jęczmień 2 kategorii t zw. jęczmień pastewny płacono 50 franków francuskich loco port Antwerpja. Dość silną pozycję ma owies za który płać 4,15 za 100 kg, loco porty duńskie. Owies podskoczył w cenie, a to ze względu na uchwalenie subpremji do premji na wywóz owsa przez Rząd polski.

Kontyngent belgijski na żyto polskie

Jak się dowiadujemy, na jednym z ostatnich posiedzeń gabinet belgijski uchwalił kontyngent na żyto, przywożone z Polski. Wysokość kontyngentu już w najbliższym czasie ma być podana do wiadomości strony polskiej.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

WZROST OBIEGU BILONU.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wyniósł na dzień 31 lipca br. 360,1 milj. zł, wykazując w stosunku do dn. 30 lipca br. zwiększenie o 31,7 milj. zł.

ZJAZD PIEKARZY.

W dniu 7 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd zarządu Związku Cechów Piekarckich. Tematem obrad zjazdu, w którym wezmą udział również przedstawiciele prowincjonalnych organizacji piekarskich, będą aktualne zagadnienia przemysłu piekarskiego.

Zagraniczne

MASZYNY NIEMIECKIE DLA SOWIETÓW.

Sowiety zamówiły nieoczekiwanie w Niemczech 200 maszyn rolniczych z warunkiem natychmiastowej dostawy, gdyż produkcja sowiecka spadła ostatnio poważnie i nie może obecnie pokryć zapotrzebowania. Uzyskane ceny są zadowalające.

ZNACZNY SPADEK ŚWIATOWEGO EKSPORTU PSZENICY.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie szacuje na podstawie danych za 10 miesięcy bieżącej kampanji eksportu pszenicy, ogólny jej eksport przez wszystkie kraje eksportujące w ciągu całej kampanji na 14,2 milj. ton. Eksport ten jest znacznie niższy od eksportu po przedniej kampanji wynoszącego 17,1 milj. ton, a będzie wogóle najniższy ze wszystkich w ciągu ostatniego pięciolecia.

SŁOWACJA NIEZADOWOLONA Z MONOPOLU ZBOŻOWEGO.

Wprowadzenie monopolu zbożowego wywołało w Słowacji powszechne niezadowolenie. Cała prasa, nawet prorządowa, zajmuje wobec monopolu stanowisko negatywne, a jedynie tylko prasa agrarna staje w jego obronie. Dyskuzja ostrzejsze formy. Jedno z pism zostało nawet przed paru dniami skonfiskowane za artykuł na temat monopolu nie ustaje i przybiera kształt w tej sprawie.

NIEMCY ZWIĘKSZAJĄ PRODUKCJĘ MIEDZI.

Produkcja miedzi w Niemczech będzie prawdopodobnie zwiększona z 1.300 do 1.500 ton miesięcznie, ponieważ okazało się możliwym zwiększenie produkcji rudy miedzianej w okręgu Harzu prawie o 50 proc. Prawdopodobnie założona zostanie w Rimmelsberg (Harz) nowa fabryka miedzi.

KARAKULY DROŻEJĄ.

Sowieckie aukcje futrzane, otwarte w Leningradzie 31 lipca mają przebieg korzystny. Poza odbiorcami rosyjskimi przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli reprezentujących 75 wielkich zagranicznych firm futrzanych. Na aukcjach dominującą rolę odgrywają karakuly których cenę dość znacznie się podniosły.

Dziennik w Toruniu



**czwartek
9
sierpnia**

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Emiljana — Czwartek: Jana Vianey

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 1 sierpnia b. r. włącznic dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski, na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem”, ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana), na Bydgoskim Przedmieściu — apteka „Sw. Anny”, Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN.

„MARS” — „Porwanie”.
„PALACE” — „Adjutant Jego Wysokości” i Rewia „Najmniej dwa razy”.
„ŚWIATOWID” — „Nieczynne”.
„LIRA” — „Tajemnica rodu Lebanon”.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limonjady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, kliniki omych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi podaje do wiadomości, że ofiary w naturaljach na rzecz powodziar z ramienia Komitetu odbierać będą panie z Polskiego Czerwonego Krzyża w lokalu przy ul. Chełmińskiej nr. 16 parter począwszy od dnia 9-go sierpnia r. b. codziennie od godz. 10—11-ej (z wyjątkiem niedziel i świąt). Ofiarodawców uprasza się o składanie ofiar w naturaljach (odzież, obuwie, towary żywnościowe) w powyższym wymienionym lokalu.

— Za duszę zmarłego prezydenta Rzeszy. Staraniem konsulatu niemieckiego w Toruniu odbyło się w poniedziałek wieczorem w kościele protestanckim przy Staromiejskim Rynku nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego prezydenta Rzeszy Niemieckiego Hindenburga, na którym p. Wojewodę Pomorskiego reprezentował p. dr. Bogocz, naczelnik wydziału Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, zaś prezydenta miasta p. Boltza zastępował p. senator dr. Michejda. W dniu pogrzebu prezydenta Hindenburga, tj. we wtorek, na wszystkich gmachach publicznych wywieszono chorągwie, spuszczone do połowy masztu.

— Akademia Poczowego Przystosowania Wojakowego z okazji 20-letniej rocznicy wyjazdu I-szej Kadrowej odbędzie się w czwartek, dnia 9 sierpnia o godz. 20-tej w sali Dworu Artusa. Na powyższą akademię zarząd P. P. W. zaprasza wszystkich obywateli miasta Torunia, którym droga jest pamięć czynu legjonowego.

— Zapisy w przyw. szkole im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej od 13 bm. codziennie między 12—13 oraz godz. 17—18. Kościuszki 4.

— Egzamin wstępny do Szkoły Handlowej. Egzamin wstępny do 1-szej klasy Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handl. w Toruniu przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) odbędzie się 16 sierpnia br. o godz. 9 rano. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, wzgl. 1-szej klasy gimnazjum nowego typu.

— Już gubią obligacje Pożyczki Narodowej. We wtorek na Rynku Staromiejskim znaleziono obligację 6-procentowej Pożyczki Narodowej, nr. 122189 na 50 zł., którą przesłano do Zarządu Miejskiego w Toruniu.

— Wyłowiono zwłoki topielca. We wtorek, 7 bm. rano, w pobliżu Czarnowa w powiecie toruńskim wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny lat około 30-tu, którego narazie nie zdołano rozpoznać. Topielec znajdował się w wodzie przypuszczalnie od około 3 tygodni.

KINO „LIRA”

Wielki dramat sensacyjno-niesamowity według powieści Edgara Wallace'a p. t.

Tajemnica rodu Lebanon

Arcyfilm trzymający widza w napięciu od pierwszej do ostatniej chwili. Praktyki tajemniczej sekty indyjskich dusicieli. Niebawale napięcie. Emocja. Szczyt zainteresowania. Tylko dla ludzi o silnych nerwach!

NADPROGRAM

Najnowszy tygodnik Paramount'u.

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

— Zebranie Zarządu Klubu Wioślarskiego Toruń, odbędzie się w czwartek, dnia 9 sierpnia o godz. 18-tej w sekretariacie Klubu. Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawy Komisji Sportowej (urządzenie regat w dniu 19 bm.) i wybór 3 członków „Sądu Koleżeńckiego” w miejsce ustępującego p. mgr. praw Buntkowskiego. Obecność z uwagi na ważność obrad obowiązkowa.

— Z urzędu stanu cywilnego. Dnia 6 bm. zawarli związek małżeński: blacharz Edmund Mioduński z Heleną Lipertowicz i Antoni Goliński z Weroniką Rumińską. Zgłosili urodzenia: murarz Zygmunt Gliniński (syn), zecer Zygmunt Seyda (syn), robotnik kolejowy Bolesław Kościelca (syn), robotnik Stanisław

Przyjmijmy serdecznie drogich nam gości

Przed przyjazdem Polaków z Zagranicy do Torunia

Komitet Obywatelskiego przyjęcia w Toruniu uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy wydał poniższą odezwę w sprawie uroczystości przyjęcia uczestników Zjazdu.

W dniu 13 sierpnia r. b. o godz. 1,31 w nocy przybywa do Torunia około 200 delegatów uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy. W związku z tem przewidział Komitet Obywatelski szereg uroczystości, wskazanych w osobnych programach. Uroczystości te mają zadokumentować, że łączność nasza z rodakami na obczyźnie jest trwała i nierozdzielna. Wzajemna współpraca, wspólne dążenia, głębokie wycucie wspólnoty krwi i ducha wzmocni stanowisko nasze w kraju i poza jego granicami.

Komitet Obywatelski zwraca się do ogółu obywateli, do Zarządów wszelkich stowarzyszeń i organizacji P. W. z gorącą prośbą o wzięcie tłumnego udziału w uroczystościach przyjęcia Polaków z Zagranicy w Toruniu, a szczególnie w uroczystościach

Linowski (syn), rymarz Michał Brzeziński (syn), rysownik techniczny Stefan Kozłowski (córka) i kolodziej Maksymilian Olśzewski (syn). Zmarli: Marja Zabikowska, lat 19, Leokadja Sokolowska, lat 39 i Jerzy Pietrzak.

— Ruch wycieczkowy w Toruniu. We wtorek, 7 sierpnia, zwiedziła Toruń wycieczka z Warszawy, licząca 19 osób i kierowana przez p. prof. Kamińskiego. Ponadto bawili we wtorek w naszym mieście: wycieczka Szkoły Gospodarczej ze Środy pod Poznaniem, prowadzona przez p. Antoniego Noska, wycieczka z Cieszcina (18 osób) i 4 członków „Sokoła” z Stzałkowa z prezesem p. Nowakiem na czele. Sokolaj przyjechali do Torunia na rowerach, a w środę rano wyjeżdżają — jak wszystkie wycieczki — do Gdyni.

— Na targu w dniu 7 bm. płacono: za 1/2 kg. masła 1,10—1,30; twarogu 0,30—0,40; za litr śmietany 1,20; za mendel jaj 0,90—1,00; za kurę 2,00; gęś 3,50; kaczkę 1,40—1,70; gołębia 0,30; za 1/2 kg. szczupaków 0,70—0,80; linów 0,60—0,70; sandaczka 1,20—1,50; białych ryb 0,20—0,40; za 1/2 kg. marchwi 0,10; kapusty 0,10; cebuli 0,15; buraczków 0,15; za 1/2 kg. jabłek 0,05—0,50; gruszek 0,10—0,50; za cytrynę 0,12—0,20; za 1/2 kg. oliwek 0,20—0,40; wiśni 0,45; za doniczkę kwiatów 0,20—1,00; za wjeńce 1,00—4,00 zł. Dówóz średni. Popyt dostateczny.

powitania i pożegnania drogich nam gości na placu przed Dworcem Miejskim. Požadany jest udział delegacji wszelkich organizacji ze sztandarami.

Niechaj w dniu przyjęcia gości na wszystkich domach zawisną sztandary o barwach narodowych, a wszystkie domy, okna wystawowe, balkony itp. niech ozdobione zostaną jasknajątkiej.

Niechaj na żadnym oknie nie zabraknie nalepki z napisami: Witamy II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Toruń, dnia 7 sierpnia 1934 r.

Za Komitet Wykonawczy:

(—) Bolt,

Prezydent Miasta.

Nalepki po cenie 10 i 20 gr. za sztukę są do nabycia w firmie Stefan Kalamański, ul. Szeroka i księgarni Wojciechowskiego, Rynek Staromiejski oraz w biurze Komitetu Obywatelskiego w ratuszu, pokój nr. 26 I. p.

Kto prędko daje, dwa razy daje

Polski Czerwony Krzyż na powodziar

Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Toruniu na posiedzeniu swego zarządu w dniu 6 b. m. zrezygnował z urzędzenia poslanowionych już uroczystości jubileuszowych (zjazdów, akademii i t. d.) z okazji 15-lecia istnienia P. C. K., i wobec klęski powodziowej wszystkie swe wysiłki i dochody z zwykłego, doocznego tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie od 1—10 września br., uchwalił poświęcić na rzecz powodziar, dotkniętych zawsze jeszcze trwałymi skutkami niszczącej powodzi. Pamiętając o tem w tygodniu P. C. K., który swe prace dla bliźnich i wzmocnienia obrony państwa na wypadek wojny zamienił na doraźną pomoc w czasie pokoju! Nie żałujcie drobnego datku!

Wszelkie niepotrzebne Wam często, rzeczy dla powodziar, odzież, obuwie i t. p. składajcie w lokalu przy ul. Chełmińskiej 16 I. ptr.

Codziennie od godz. 10—11 dyżurują tam kolejno członkinie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu: pp. kapitanowa Boratynowa (poniedziałki), sędz. d-rowska Karakulska (wtorki), kapitanowa Iskierko (środy), profesorowa Babikowa (czwartki), inżynierowa Modlińska (piątki), mjr. Pęska (soboty).

Kto prędko daje, dwa razy daje! Jesień i zima się zbliża. Cały majątek biednych i tak ludzi, domy, żniwa, i pola, gdzie został muł lub kamienie albo sama skala górską po zmyciu cienkiej warstwy ziemi, wszystko zniszczone na wielkich przestrzeniach! Nędza i czarna rozpacz! Spełnijcie swój obowiązek! Wystarczy złożyć niespakowane rzeczy. Wszystko inne, opakowanie, segregację i wysyłkę, załatwiają już same członkinie Komitetu.

Wdowi grosz, najdrobniejszą rzecz, przyjmujemy z największym podziękowaniem!

Podgórz

— **Ofiary na powodziar.** W dalszym ciągu złożyły w Komitecie lokalnym pp.: Mytlewski 1 zł; Kutz 1 zł; Chodkiewicz 1 zł; Peszkowska 2 zł; Kołpacki 1,50 zł; Styrbicka 1 zł; Skrobaccki 3 zł; Dzieciolowski 5 zł; Jastrzewski 3 zł; Mądrala 1 zł; Makowski 0,50 zł; Burzyński 1 zł; Smoliński 3 zł; Potera 1 zł; Wronkowska 0,50 zł; Mrugańska 0,50 zł; Wykrzykowski 3 zł; Kostrzewski 1 zł; Jacyński 1 zł; Hartwig 1 zł; Skotarczak 1 zł; Kunisera 1 zł; Wiśniewski 0,50 zł; Zieliński 1 zł; Majchrzak 0,50 zł; ks. Skowron 3 zł; Lendzion 5 zł; Domachowska 5 zł; Wieczorek K 5 zł; Czyżniewski 1 zł; ks. proboszcz Domachowski 20 zł; zbiórka na cmentarzu przy kościele 48,26 zł; Kolo P. Z. S. 20 zł. O dalsze składanie ofiar uprasza Komitet.

— **Z Rady Miejskiej.** Dn. 3 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem burm. p. Stamirowskiego. Dokonano wyboru 2 członków do Komisji limitacyjnej dot. zmiany granic Podgórz—Toruń—Piaski. Wybrani zostali radni pp. Piątek i Kobedza z Bloku Gospodarczo-Społecznego. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej wybrano p. Ign. Nogę w miejsce ustępującego dyr. Hendrykowskiego oraz jednego członka w osobie p. dr. Baleskiego. Ostatni punkt obrad dotyczył wyboru członka do Rady K. K. O. Wybrany został jednogłośnie p. wiceburmistrz Szpica, prezes klubu radzieckiego BBWR.

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** W świetlicy strzeleckiej odbyło się zebranie miesięczne oddziału Z. S. Przewodniczył p. o. prezesa p. Józef Nowak, protokół prowadził sekretarz p. E. Piątkowski. W zebraaniu wzięli udział pp. burmistrz Stamirowski, wiceburmistrz Szpica, członkowie klubu radzieckiego BBWR, pp. Noch, Ławniczak, Graczyk, Piątek, Kobedza i

Dąbrowski, których przywitał mieniem zarządu prezes p. Nowak. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdawało kolejno b. prezes ob. Kobedza, p. o. prezesa Nowak i skarbnik ob. Jabłoński. Po przyjęciu do oddziału 5 kandydatów ustalono program obchodu rocznicy czynu legionowego. Uroczystości odbędą się w sobotę, dnia 11 bm. W końcu uchwalono, że oddział przekaze współz z Kółem P. Z. S. kwotę 20 zł na pomoc powodziarom. D. S.

Chełmża

— **Na powodziar.** Komitet zawiadamia, że na rzecz ofiar powodzi przyjęto w dniach 2 i 3 sierpnia br. od: p. Kazimierza Leszczyńskiego 10 zł; p. Andrzeja Jabłońskiego 6 zł; p. Bolesława Barczyńskiego 5 zł; p. Sobieckiej Anieli 20 zł; urzędników Zakładów Miejskich 6,96 zł; pracowników miejskich 36,50 zł; sędziów, urzędników i funkcjon. Sądu Grodzkiego 18,15 zł (wszyscy z Chełmży) — razem 102,61 zł. Dnia 4 bm. przyjęto od: p. Michała Nowickiego w Chełmży 5 zł; urzędników Banku Ludowego w Chełmży 13 zł; ze skarbonek w Banku Ludowym w Chełmży 6,01 zł; ze skarbonek w Cukrowni Sp. Akc. w Chełmży 5,15 zł.

Chełmno

Dochód ze „Święta Podoficera” na powodziar

W dn. 31 ub. m. odbyło się w Chełmnie nadzwyczajne zebranie miejscowego Koła Ogól. Zw. Podoficerów Rezerwy, na którym zapadła uchwała, aby wobec straszliwej klęski powodzi, jaka dotknęła południowo — zachodnie połacie kraju, całkowity czysty zysk, osiągnięty ze „Święta Podoficera” w dn. 4 i 5 bm. przeznaczyć na pomoc dla powodziar. Wobec powyższego, poprzednią uchwałę, przeznaczającą zysk z imprezy na cele kult.-ów. Koła, została anulowana.

Polscy działacze społeczni w Toruniu

W środę, 8 bm. przyjeździe do Torunia — jak o tem pisaliśmy wczoraj — ze Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie 55 młodych działaczy i działaczki oświatowo-społecznych z Westfalji w Niemczech, ażeby na trzytygodniowym kursie pogłębić swoje wiadomości o Polsce współczesnej i metodach nowoczesnej pracy oświatowo-społecznej.

W ciągu czwartku 9 bm. uczestnicy kursu zwiedzać będą Toruń, a w piątek 10 bm. odbędzie się o godz. 9-tej rano w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego, przy ul. Sienkiewicza uroczyste otwarcie kursu.

Bez przerwy wpływają ofiary do komitetu pomocy ofiarom powodzi

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wpłacono dalsze kwoty:

P. Czekala J. 1,— zł; Szpilt. 8 Szpilt. Okręg. 15,— zł; Szpilt. 8 Szpilt. Okręg. — pracownicy 9,— zł; Kola Józef 3,— zł; Kola Jan 3,— zł; Drowitz P. 25,— zł; Żubkowski T. 5,— zł; Kijljan Feliks i Bron. 5,— zł; Schwanke W. 3,— zł; Tarlajski J. 1,— zł; Sommerfeld J. 11,50 zł; Buchholz P. 4,— zł; Steffen J. 2,— zł; Zeuner J. 10,— zł; Krupska R. 6,— zł; Plaskowicki G. 3,— zł; Wojciechowska M. 20,— zł; Wojciechowska — pracownicy 2,10 zł; Zygmuntovec R. 2,— zł; Hoffman J. 10,— zł; Fa. Nowaczyk 20,— zł; Dr. Steinborn 10,— zł; Fa. Nowaczyk — pracownicy 10,— zł; Bank Zw. Spółek Zarobk. — pracownicy 154,23 zł; Związek Podofic. Rez. 10,— zł; Ljedtke A. 3,— zł; Jedrzcakowa F. 5,— zł; Małkowska A. 8,— zł; Górski Wł. 7,— zł; Grethe A. 10,— zł; Browar Studnia Angielska 3,— zł; Pendzel R. 2,— zł; Rakiewicz E. 5,— zł; Mieliwek B. 0,50 zł; Zawadzki K. 10,— zł; Piotrowski B. 10,— zł; Rywalski Fr. 3,— zł; Lamparski Z. 24,— zł; Lamparski Z. — pracownicy 4,50 zł; Kolo Związku Prac. Fund. Bezrob. 20,— zł; Stapp T. 4,— zł; Dr. Dąbrowski T. 3,55 zł; Fa. Kazimierski 50,— zł; Hauptmann Franc. 2,— zł; Kolo Związku Pracown. Fund. Bezrob. 58,28 zł; Vereinsbank Toruń 500,— zł; Bazar Toruński 5,— zł; Prokuratura Sądu Okręg. — urzędnicy 61,44 zł; Firma Preuss R. 500,— zł. — razem: 1.644,10 zł; poprzednio wpłacono 4.716,12 zł. — razem: 6.360,22 złotych.

W sekretariacie Komitetu złożono dalsze ofiary w naturaljach: p. Stanisława Wojnarska ul. Szopena 17 — odzież i obuwie; p. Andrzej Nowakowski Zegartowice pow. chełmiński — mąka.

Pamiętajmy o biednych!

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

Przed trzema dniami miałem sposobność widzieć i obserwować wrzuszający obrazek. Stojąc przypadkowo przed domem zauważyłem biedną kobietę (matkę) która chodząc prawdopodobnie od domu do domu żebrze. Zbliżył się do niej chłopak, zapewne syn, dość obdarty i wręczył jej ładnie zapakowaną paczkę. Po wprowadzeniu chłopca do bramy kobieta otworzyła paczkę, w której znajdował się nowy mundur. W tej chwili rozegrała się wrzuszająca scena. Spostrzegłem, że matka ocierając łzy z radości ubrała chłopca w nowy mundur, wciąż gając go na stare obdarte łachmany. Okazało się jednak, że nowe ubranko było krótsze od starego. Wobec czego zdjął chłopca oba ubranka i włożyła tylko nowe, ocierając z uciechy łzy. Chłopak, gdy już był ubrany, wyrwał się z rąk matki aby czemprędzej wybiec na ulicę w nowym mundurku. A matka stała go gładziła po głowie. Przypatrując się mu uszczęśliwiona. Obdarty chłopak zamienił się na ładnego chłopca.

Ci, którzy mieliby sposobność obserwować ten wypadek, przekonaliby się nacocznie ile uciechy biednym sprawiają ofiarni ludzie.

Trupa bez głowy znaleziono w powiecie świeckim

W piątek wieczorem w lesie państwowym, znajdującym się na terenie nadleśnictwa Bykowskiego powiatu świeckiego, znaleziono zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Przy zwłokach nie było głowy. Znaleziono ją później na łące, przylegającej do lasu.

Ngrazie zdołano stwierdzić, że są to zwłoki niejakiego Pawła Delta z Lipienicy. Dalsze dochodzenia trwają.

Starogard

— **Groźny pożar.** W dn. 4 bm. wybuchł groźny pożar w zabudowaniach majątku Smoąg. Pastwą pożaru padły 2 stajnie, świnie i jedyna stodoła. Wskutek utrudnionej akcji ratowniczej spaliły się wszystkie prawie świnie, kilkanaście koni i kilka sztuk bydła. Tegoroczne obory na szczęście ocalały. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

— **Napad pszczoł.** W leśniczówce majątku Kokoszkowy zdarzył się ciekawy wypadek. Zon leśniczego w czasie nieobecności męża, poszłała dziwnie skomlenie psów na podwórze. Wybiegłszy przed dom spostrzegła jak gromada pszczoł atakuje wijące się z bólu psy. Chcąc je ratować, sama została dotkliwie pokąsana, oraz jej krewna, która nadbiegła jej z pomocą.

Za czyny nierządne nauczyciel otrzymał 3 lata więzienia

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu dzisiejszym przy drzwiach zamkniętych sprawę karną przeciwko Antoniemu Kozłowskiemu nauczycielowi szkoły powszechnej w Tupadłach, pow. morski, oskarżonemu o popelnienie czynów nierządnych względem osoby nieletniej. Sąd Okręgowy w Gdyni wymierzył swego czasu oskarżonemu karę półtora roku więzienia. Sąd Apelacyjny na skutek apelacji stron uwzględnił tylko apelację oskarżyciela publicznego i podwyższył oskarżonemu karę na 3 lata więzienia, oraz orzekł utratę prawa wykonywania przez oskarżonego zawodu nauczycielskiego na czas 6 lat. Oskarżony który odpowiadał przed Sądem Apelacyjnym z wolnej stopy został po ogłoszeniu wyroku odprowadzony z sali rozpraw do więzienia.

Skórcz

— Pierwszy Zarząd Miejski, W dn. 2 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Skórcza niezwykle uroczyste. Miasto z tej okazji przybrało odświętny wygląd, przystrojone flagami i festonami. Po nabożeństwie, na którym był obecny p. wicestarosta Horwath z inspekt. samorz. p. Zalikiem zebrał się radaj w sali p. Krejji na posiedzenie, które zajął p. wójt Grzankowski, witając przedstawicieli władz, poczem wprowadził w urząd nowych radnych. Burmistrzem wybrano p. Grzankowskiego, wiceburm. p. dr. Dalza ławnikami pp. Wardezińskiego, Szumachera i Wasika. Po dokonaniu wyboru Zarządu Miejskiego, Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie wysłać depeşe do Pana Ministra Spraw Wewn. i do Pana Wojewody Pomorskiego z wyrazami hołdu i przyrzeczenia trwałej współpracy z Rządem.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos p. wicestarosta Horwath, który podkreślił, iż silna wiara we własne siły i ścisła współpraca z Rządem przyniosą jak najlepsze wyniki pracy. Ks. admin. Grützmacher życzył władzom miejskim owocnej pracy dla Państwa i Kościoła. Jako ostatni przemówił p. burmistrz Grzankowski, dziękując przedstawicielowi władzy państwowej, za położone starania około podniesienia Skórcza do godności miasta oraz przychylnie ustosunkowanie się do pierwszych poczynań młodego miasta.

Pechowa rodzina

Zamieszkała w Bydgoszczy wdowę po sierżancie 62 p. p. Nowakowską Niemjosiernie przysiadując. Jak wiadomo mąż jej Andrzej Nowak popelniał ubiegłej zimy samobójstwo w lesie rynkowskim, dwaj jej synowie kilkakrotnie się topili, szczęściem uratowani przez przygodnych wybawicieli. W dniu wczorajszym okrutny los, który się wziął na biedną niewiastę, ugodził w jej syna 12-letniego Edmunda Nowaka, który powożąc wozem reklamowym cyrku „100 pociech” dostał się na ul. Dworcowej przez własną nieuwagę pod przednią platformę wozu tramwajowego. Mimo natychmiastowego zahamowania tramwaju, chłopiec doznał ciężkich obrażeń zewnętrznych, m. in. wstrząsu mózgu. Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Wóz reklamowy uległ zniszczeniu.

Szlachetny przykład obywateli powiatu świeckiego Gościć będą u siebie dzieci z Małopolski z terenów objętych powodzią

Na terenie powiatu świeckiego rozwinięto energiczną akcję zbiórkową na rzecz pomocy powodziarom. Na specjalne podkreślenie zasługuje akcja przyjmowania dzieci z terenów nawiedzonych klęską na odżywienie. Inicjatywę w tym kierunku podjął Wydział Powiatowy, przyjmując, na okres 5 lat, do Powiatowego Sierocińca w Goluszycach, na swój koszt, 5 dzieci małoletnich, w wieku 4 do 8 lat.

W ślad za powyższem, na posiedzeniu



Dzięk w Bydgoszczy



— Dyżury nocne aptek od dnia 6. 8. — 12. 8. br. pełnią: Apteka pod Niedźwiedz. em. ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Doczyńskiego i Józefa Krzyżanowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Noc na froncie”.
KRISTAL: „Milion na ulicy”.
APOLLO: „Królewski kochanek” i „Kariera Kellera”.
MARYSIENKA: „S. O. S. I góra lodowa” i „Panienka z Medjolanu”.
REWJA: „Hanka”.
BAŁTYK: „Biały wódz” i „Ta pani jest panną”.

Z Teatru Miejskiego

Repertuar bieżącego tygodnia wypełni całkowicie przezbawna krotchwiła „Ach to Zakopane” w świetnej realizacji aktorskiej. W próbach „Pociałunek przed lustrem” głośna sztuka Fodora.

Kalendarz zebrań

— Placówki III. Powst. i Wojaków O. K. VIII. Wilczak - Okole — zebranie nadzwyczajne walne dnia 8. 8. 1934 o godz. 20-tej w lokalu drh. Kowalskiego Franciszka, ul. Wrocławska 7 (dawniej Kleinert). Zebranie Zarządu o godz. 19,30.

— Placówka V. Powst. i Wojaków O. K. VIII. — Zebranie plenarne w środę, dnia 8 bm. o godz. 19-tej w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. Placówka 4 — Szwederowo: zebranie plenarne w środę, dnia 8 bm. o godz. 19-tej w lokalu drh. Kołodziejki przy ul. Ugory.

— Rodzina Rezerwistów Koło nr. 2 — dnia 9 sierpnia o godz. 18-tej zebranie organizacyjne w świetlicy szkoły Św. Janki, ul. Św. Jana.

— Rodzina Rezerwistów Koło nr. 4 Okole — Wilczak — zebranie dnia 9 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert), ul. Wrocławska. Zarząd uprasza wszystkie osoby członków oraz sympatyków o łask. przybycie.

— Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego — nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 19-tej u p. Mollera, Plac Piastowski nr. 2.

Z miasta

— Osobiste, Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. St. Woda, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy St. Kędziński — skład towarów krótkich, która przeniosła swój bogato zaopatrzony magazyn z ul. Gdańskiej na Stary Rynek nr. 27.

— Do Wilna, Organizuje wycieczkę „Orbis”. Odjazd dnia 11. 8. godz. 18, powrót 15. 8. godz. 19,55. Koszt przejazdu w obie strony pociągami III i II kl. 51 zł. Bilety do nabycia w „Orbisie”. W programie ewidencja Wilna i okolic.

— Do Warszawy na święto stolicy organizuje wycieczkę „Orbis” luksusowym statkiem „Vistuli”. Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 sier-

pnia o godz. 21 z przystanek „Vistuli”. Warszawa przyjazd dnia 13. 8. godz. 7,30. Powrót do wozu z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem „Vistuli” w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Odjazd statku z Warszawy każdego dnia o godz. 23,30. Bilety do nabycia w „Orbisie” w cenie zł 8,50 kl. III i zł 12 kl. II w obie strony.

— Muzykalny złodziej, Nieznany meloman po wybijeniu szyby wystawowej w sklepie p. Niwcyka przy ul. Sniadeckich 2, skradł trąbę, narażając jej właściciela na 140 zł. straty.

— Znak czasu, Przechodzący ul. Jagiellońską 29-letni Stanisław Wiśniewski z Wąbrzeźna, padł nieprzytomny na chodnik. Przechodnie zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które odwiezło denata do szpitala. Powodem nagłego zachorzenia jest prawdopodobnie wycieńczenie fizyczne, spowodowane głodem.

— Z codziennej kroniki, Są nią ustawiczne kradzieże rowerów. Winę tego niepokojącego stanu rzeczy ponoszą rowerzyści, którzy lekkomyślnie pozostawiają stalowe swe rumaki bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, względnie opieki. W dniu wczorajszym znowu dwaj poszkodowani, a to Paweł Karasiewicz (Rupienica 5) i Zygm. Rusiecki (ul. Pierackiego), zgłosili kradzież swych rowerów wartości 250 zł. i 120 zł. Sami sobie winni.

— Dziś — rewja humoru żołnierskiego w „Teatralce”. Przypominamy, że ciekawie zapowiadająca się rewja humoru żołnierskiego, odbędzie się w „Teatralce” już dziś, w środę, dnia 8 bm. Początek o godz. 17-tej. Jak wiadomo — dochód z imprezy przeznaczony organizatorzy (podchorążowie 62 pp.) na pomoc dla powoźdian. A więc... zajrzyjmy dziś do ogrodu teatralnego... Nikt nie pożałuje napewno, bo humor, ten prawdziwy, najzdrowszy ze wszystkich, żołnierski — gwarantowany.

— Wyobrzywienie drobnego wypadku, Jedno z pism miejscowych podało wiadomość o ciężkim zatruciu wędlinami, jakiemu uległ rzekomo robotnik Michał Sroka, zam. przy ul. Stawowej 38. Jak się dowiadujemy, Sroka nabawił się tylko niedyspozycji żołądkowej na skutek przejedzenia się owocami.

— 5-ciobój pań i panów, W dniu 19 bm. przeprowadza Pom. O. Z. L. A. w Bydgoszczy 5-ciobój pań i panów o mistrzostwo Pomorza. Zgłoszenia wraz z wpisem 0,50 zł od zawodnika (czki) należy nadesłać na ręce przewodniczącego komisji sportowej p. J. Glowackiego w m. Nowodworska 55, z terminem do 12 bm. Zgłoszenia bez wpisowego jak i zgłoszenia spóźnione nie będą uwzględnione.

Audycja żałobna

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe w sali Kasyna Cywilnego zebrały się tłumy biednej ludności niemieckiej naszego miasta, by

O tem powinni pomyśleć właściciele domów Komitety domowe obrony przeciwlotniczo-gazowej

Samobrona ludności cywilnej jest koniecznością narzuconą społeczeństwu przez warunki nowoczesnej wojny, która stwarza przymus zapewnienia miastom skutecznej obrony przed działaniem środków napaду lotniczego, przed bombami burzącymi, zapalającymi i gazowymi. Bezpieczeństwo miast zależy będzie w dużej mierze od stopnia przygotowania i od dyscypliny jego mieszkańców, bezpieczeństwo poszczególnych obywateli będzie zależne przede wszystkim od nich samych.

Najmniejszą jednostką organizacyjną w samobronie ludności cywilnej jest dom mieszkalny, którego mieszkańcy powinni zorganizować konieczne służby jak: służba alarmowa, ratowniczo - sanitarna, przeciwpożarowa, prze-

przysłuchiwać się audycji z uroczystości żałobnych w Berlinie i Tannenbergu. W tym celu zainstalowano w Kasynie Cywilnym specjalny odbiornik radiowy. Charakterystycznym jest, iż większość niemieckich radjosluchaczy przybyła na audycję z czarnymi opaskami na ramionach.

Wypadki przy pracy

Rzeźnik Leon Leda (Poznańska 23) uległ przy ładowaniu bydła nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie okazał się bekon spadając z wozu przygryzł nogę Ledzie, powodując jej złamanie.

Zam. przy ul. Pomorska 42 instalatorowi Pawłowi Malickiemu spadła na nogę skrzynka z narzędziami. Malicki doznał poważnych zranień czaszki oraz twarzy.

Groźny pożar

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł pożar w przedalni mż. Siwcyńskiego, mieszczącej się w domu przy ul. Gdańskiej 67 Łatwopólny materjał złożony przeważnie z bawełny i waty w zamknięciu przejął płomienie. Zatrudnieni w przedalni starali się na własną rękę ogień ugasić, jednak wysiłki ich wobec szalejącego żywiołu były bezsilne. Zawezwana straż pożarna zdołała się dostać do wnętrza dopiero po wyrzuceniu otworu w suficie. Po godzinnej młotce dzielni nasi strażacy zdołali ogień ugasić. Straty dość poważne.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczą

Toruń—Warszawa 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 12,54, 13,55, 15,30, 15,58, 18,01, 19,58, 21,35 (transzytowy). 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0,40, 3,10, 3,56, 5,50, 7,35, 12,06, 12,13, 12,59, 13,13, 15,36, 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia 8,13, 15,45.
Rynkowo 16,10, 20,25 (w niedziele i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0,01, 6,15, 10,35, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica 4,55, 8,11, 13,45, 16,10, 21,50.

Inowrocław—Poznań 2,35, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 16,28, 18,10, 20,40, 22,25, 23,15.

Wągrowiec—Poznań 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13,40, 23,15.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Wrażenia teatralne

„Ach to Zakopane”

Farsa w trzech aktach W. Walewskiego.

Glupstwo jest nieśmiertelne! Nie dziw więc, że odżyło w jednej z nieskończone wielorakich postaci, ekslumowane po kilkadziesiąt latach z mocno zakurzonego lamusa repertuaru — pożałuj Boże! — krotchwilnego. Przypuszczają należy, iż litotwie nieba zacnemu skądinąd imię panu Walewskiemu użyczyły ekspansji za grzech jego główny, jakiego dopuścił się w przystępie wisielczego zgola humoru, który zazwyczaj pociąga za sobą mniej lub więcej silne zaciemnienie umysłu. Nawet w perspektywie czasu blahostka Walewskiego nie wytrzymuje próby pobłażliwości; chociażby oceny. Faktura rozbrajająco naiwna, postacie nawet w swym tanim szablonie karykaturalnie niedorysowane, fabuła cyrkowo naciągnięta, dowcip o pokroju wyłącznie sytuacyjnym grubo ciosany.

I nonsens ma swój sens. Niestety w zakopanijskim szaleństwie Walewskiego niema „systemu”, niema — na dobrą sprawę — spazczenia zdrowego rozsądku, tej odskoczni straw-

nego glupstwa. Rozrzedzone powietrze turnij tatrzańskich nie posłużyło autorowi farsy, skrojonej na modłę i smak austriacko-żołnierski i to z czasów nieboszczki Marji Teresy.

Jakimże cudem znalazła się na scenie bydgoskiej? Sprawili to niechybnie pani Kanikuła, dama ciężkawkowo-figlarna, której z nudów nie wybredne trzymają się kawaly. Poparł ją na dobitkę koniec sezonu, któremu ojcem — bez wład, a matką — apatją.

Zespół aktorski czynił co mógł, by anemiczną tę amfibję krwią żywą zarumienić. I udało mu się to walcnie, czem się właśnie tłumaczy niezgorsze powodzenie premjery. „Transformiści” nasi zdołali znamienicie zamydlić oczy widowni, która też uległa szczerzej wesołości. W tem oszukaństwie celowali dobra w ekspresji scenicznej p. Czechowska, ucieczny i zawsze entuzjastycznie witany p. Dowmund, kapitalny w postawieniu roli oraz w masce Dytrych, doskonały Dzwonkowski. Bardzo dobra p. Morozowiczowa, junacki p. Kalinowski, oraz pp. Maasówna, Cybulski, Wilamowski, Lochman bez zarzutu w rolach epizodycznych.

Ulica Legionów w Grudziądzu przypominać nam będzie o obowiązkach wobec Państwa

„Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los —
Na stos! Na stos!”

Poniedziałkowe uroczystości legionowe przeliczyły się w potężną manifestację narodową. Cały Grudziądz zadokumentował swoje serdeczne uczucia dla Legionów Polskich i ich Twórcy, Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Piłsudskiego.

Podczas przebiegu uroczystości czy to na placu pod Tarpnem podczas obchodów strzeleckich, czy podczas przemianowania ulicy Legionów oraz przy składaniu wieńców pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, brały udział takie niezliczone tłumy ludności, tak mnóstwo powiewało flag, tak bogato przystrojono miasto, że rzadko kiedy obserwowaliśmy podobnie żywiłowy na strój. Plac zaległa ciżba głów, a ulicami płynęły tłumy na całą szerokość ulic.

O wyznaczonej godzinie rozpoczęły się na Placu Łabędzim przy końcu ulicy Legionów uroczystości strzeleckie podług ceremoniału, ustalonego przez Głównego Komendanta Z. S.: podniesienie sztandaru strzeleckiego, zapalenie stosu przez najstarszego Legionistę Grudziądza Henryka Czerniakę, odczytanie rozkazu Pierwszego Komendanta Z. S. i Legionów, Marszałka Piłsudskiego, oraz obecnego Głównego Komendanta, apel poległych oraz przemówienia delegata Z. S. Walencikiewicza, oraz przedstawiciela „Legionu Młodych” Edwarda Kustosza. W uroczystościach wzięły udział kompania honorowa 64 p. p., orkiestra tegoż pułku, oraz wszystkie Związki P. W., pozatem S. M. P. z własną orkiestrą, a także orkiestra K. P. W. i cywilne organizacje. Całością dowodził komendant grodzki P. W., por. Chrościński, który złożył raport generałowi Sawickiemu, dowódcy Garnizonu i Dywizji Pomorskiej.

Przy dźwiękach orkiestr płynęły zastępy organizacyj ulicy Legionów, przesłicznie i bogato w flagi, girlandy, iluminacje, napisy przystrojona, ku gmachowi Seminarjum Nauczycielskiego. Na rogu ul. Legionów i ul. Koszarowej przed wejściem do kawiarni „Łobzowianka” z trybuny wygłosił piękne przemówienie p. wiceprezydent miasta, Stanisław Michałowski.

Przemówienie p. wiceprezydenta

„W dziele wskrzeszenia i odbudowy Państwa Polskiego — mówił m. jn. p. wiceprezydent — Legiony Komendanta Piłsudskiego odegrały olbrzymią rolę. Dopiero dziś z perspektywy dziesiątków lat możemy ocenić, jak ważnym momentem dziejowym był fakt odrodzenia się polskiej siły wojskowej jeszcze przed powstaniem formalnym Państwa Polskiego.

Jak ważnym momentem był fakt, że na arenie dziejowej wojny światowej pojawiło się samodzielne wojsko polskie, samodzielna armia polska, w dodatku armia, która wykazała niezwykłą wartość bojową, która niezwykłym mężem i bohaterstwem znowu rozślawiła imię Polski, przypominając narodom istnienie Polski.

Nie natem kończy się jednak rola i znaczenie Legionów. Legioniści to zaczątek, to jądro i tworzywo, to rami organizacyjne Armji Państwa Polskiego!

Po skończonych bojach legionisci nie spoczywają na laurach i nie idą na zasłużony odpoczynek. Po okresie walki rozpoczyna się okres pracy, okres trudnej, ofiarnej i odpowiedzialnej pracy nad ugruntowaniem z takim trudem zdobytej niepodległości.

Walka i praca — oręż i pług — oto synonimy, oto symbole struktury ideowej obozu legionowego — a dziś obozu majowego — obozu Komendanta Piłsudskiego.

Korporacje naszego miasta, rada miejska i magistrat mając na uwadze zasługi formacji legionowych około wskrzeszenia i odbudowy Państwa Polskiego, postanowiły, w sposób wprawdzie skromny, ale zato podkreślony — jednomyślnie uczcić pamięć Legionów przez nadanie dotychczasowej ulicy Lipowej, jednej z najpiękniejszych naszych ulic, nazwy „ulicy Legionów”.

Ulica Legionów łączy się będzie bezpośrednio z ulicą Józefa Wybickiego, syna ziemi pomorskiej, również bojownika o wolność, legjonisty z innej epoki, z innych czasów, jednak człowieka ideowo spokrewnionego z legionistami dzisiejszymi.

To przypadkowe położenie tych dwóch ulic jest pięknym symbolem.

Ulica Legionów jest przedłużeniem ulicy Wybickiego — również Legionisci Komendanta Piłsudskiego — po przez rok 1831—63 itd. są spadkobiercami i kontynuatorami tej samej idei walki zbrojnej, jaką reprezentował i jakiej hołdował Józef Wybicki „Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy!” mówi Wybicki w ówczesnej pieśni legionów, a dzisiejszym hymnie państwowym.

Ciągłość ulic jest tutaj symbolem ciągłości i powszechności polskiej idei niepodległościowej, krwawo dokonywanej przez Legiony Polskie po-

przez wszystkie powstania, wszystkie generacje i wieki.

Ulica Legionów ma nam przypominać o obowiązkach wobec Państwa, o długu wdzięczności, jaki na nas ciąży wobec wszystkich pokoleń powstańczych, a który się wyraża w obowiązku wywyższonej i ofiarnej pracy dla siły i potęgi mocarstwowej Polski.”

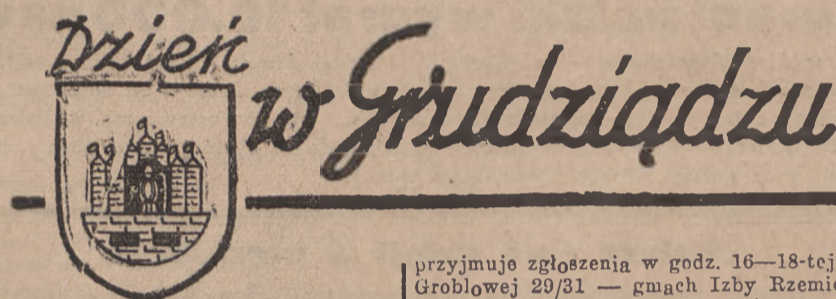
Po wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Wodza Narodu i po odegraniu hymnu narodowego nastąpiła uroczysta chwila odsłonięcia tablicy.

Imieniem społeczeństwa grudziądzkiego przemówił radca handlowy Adam Korzeniowski, wnosząc okrzyk na cześć Legionów Polskich, ich Twórcy i Wodza Narodu, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniach olbrzymi pochód, prowadzony przez przedstawicieli władz i członków „Związku Legionistów Polskich” Koła Grudziądz, przeszedł ulicami miasta do pomnika Marszałka Piłsudskiego pięknie przybranego przez K. P. W. Obok pomnika oświetlonego reflektorami zgromadzili się przedstawiciele władz, prezydent miasta Michałowski, wicestarosta Belina, prezes Rady Grodzkiej BBWR., radca Edward Kuszczak, obwodowy inspektor szkoły Józef Leja. Z Pomorskiej Izby Skarbowej w zastępstwie służbowo poza Grudziądzem ba-

wiącego dyrektora Kossjora, naczelnik Wydziału, radny miejski Henryk Rozborski, składając kolejno wiązanki kwieciami u stóp pomnika; po nich złożyli kwiaty w imieniu „Związku Legionistów Polskich” prezes Janczyński i sekretarz radca m. Zenon Mijał, „Związku Peowiaków” prezes dr. Kazimierz Korzeniowski w otoczeniu członków Zarządu, „Zw. Rezerwistów” prezes, radny miejski Seweryn Wachowiak, w otoczeniu członków Zarządu, „Kolo Właścicieli Nieruchomości BBWR.” przez swego prezesa, radnego miejskiego Józefa Wojciechowskiego w towarzystwie całego Zarządu, oraz wiele innych związków, stowarzyszeń i instytucyj. Na zakończenie, po wzniesieniu okrzyku na cześć Wodza Narodu zaintonował legionista Gustowski „Pierwszą Brygadę”, której pierwszą zwrotkę odśpiewały nieprzejrzane tłumy. Pochód rozwiązał na tem komendant, por. Chrościński.

Na wyróżnienie zasługują dekoracja przez Ogrodnictwo Miejskie i 16. Pal. Pomnika Wolności na Głównym Rynku, iluminacja Wieżeni Karnego, koszar 16. Pułku, 64 p. p., Rejonowy Szpital Wojskowy i szereg innych gmachów. Grudziądzkie uroczystości legionowe pozostawiły u wszystkich uczestników i widzów głębokie i niezapomniane wrażenie.



— Nocny dyżur aptek. Od dnia 4—10 sierpnia r. dyżuruje apteka pod „Lwem”, ul. Pańska 22, tel. 40.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO” — wyświetla piękny film z czasów wielkiej wojny światowej, ilustrujący dzieje szpiega, który zrezygnował z miłości kobiety do miłości Ojczyzny p. t. „Byłem szpiegiem”. Pozatem bogaty nadprogram.

„GRZY” — Najwspanialszy, genialny śpiewak ekranu Jose Mojica, oraz piękna Mona Maris ośniewają w nowym filmie Foxa p. t. „Noc Miłości”. Wspaniałe melodie. Porywająca gra. Prócz tego nadprogram.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór”, Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędną restauracją kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny”, Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem”, ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Lucznik” (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery, maszyny do szycia radiodoborniki, patfony, kuchenne naczyń aluminiowe, wyzmaczacze.

Z miasta

— Piękne dary dla Sekretarjatu Rady BBWR, artystycznie wykonane przez siebie popiersie Marszałka Piłsudskiego, pozatem wysoką drewnianą konsolę oraz okrągły zegar ścienny, podarował lekarz-dentysta Karol Imiela.

— Powrócił ks. Emil Sowiński, radny miejski, kapelan wiejski, nadal sprawując duszpasterstwo w miejscowych wzniesiach, — ks. Dyr. Arkadiusz Lipski, obejmując z powrotem kierownictwo G. O. Caritas.

— Dzieci z Gdańska opuściły Grudziądz. W II. tu-nasie grudziądzkich polkoloni, zorganizowanych przez Obwodowy Inspektorat Szkolny, umieszczono poza 50 dziewczynkami i 40 chłopczykami z Grudziądza również 10 dzieci polskich z terenu W. M. Gdańska, przystanych do Grudziądza przez „Polską Macierz Szkolną”. Polkolonie trwają dla dzieci grudziądzkich do najbliższej soboty, dn. 11 bm., włącznie, a dzieci gdańskie wyjechały już dn. 7 bm., bardzo zadowolone z pobytu w Grudziądzu.

— Prace samorządowe. W czwartek, dn. 9 bm. o godz. 20-tej posiedzenie Rady Miejskiej, w piątek, dn. 10 bm. o godz. 19.30 posiedzenie Rady Szpitalnej jako Komisji Rady Miejskiej.

— Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 przypomina pp. mistrzom i pracodawcom obowiązek zgłoszenia do szkoły uczniów i młodocianych pracowników w 3 dnach po przyjęciu do pracy. Biuro Szkoły

Po wesołej wizycie amerykańskiego „Kreusa”

zapanował smutek w ojczyźnie Skipetarów

Cztery lata temu w deszczowy, ponury dzień październikowy wpłynął do głównego portu Albanji, Durazzo, piękny, biały jacht prywatny pod flagą amerykańską. Następnego dnia całe miasto mówiło już tylko o „Kreusie” amerykańskim, misterze Mac Key, posiadacz kilkunastu kopaliń srebra, który odwiedził ojczyznę Skipetarów, aby zostawić tutaj trochę swych dolarów.

Zupełna gorączka ogarnęła jednak nazajutrz poczciwych Albańczyków, gdy rozeszła się po mieście oszałamiająca nowina: mister Mc Key dał sobie oczyścić kamazę przez ulicznego pucybuta i wynagrodził go sumą 100 dolarów.

Odtąd Durazzo miało niemal codziennie nową sensację. Aż pewnego dnia gruchnęła wiadomość: Mc Key zgłosił się do Banku Narodowego i przedstawił do wypłaty czek na 100.000 dolarów. Dyrektor banku załamywał ręce z rozpaczy: bank albański nie posiadał takiej sumy. Prosił i błagał Mc Key o parę dni zwłoki, chciał przytem dowiedzieć się, czy czek datowany z Zurychu miał tam pokrycie.

Mc Key nie chciał nawet słuchać dyrektora. Wyleciał wściekły z banku i po godzinie wrócił z urzędnikiem Albańskiego Czerwonego Krzyża. Hojny Amerykanin obiecał 25.000 wpłacić do kasy Czerwonego Krzyża, jeśli ta instytucja poręczy za nim w Banku. Pod naciskiem prób Czerwonego Krzyża nieszczęśliwy dyrektor ustąpił i wypłacił Amerykaninowi 75.000 dolarów; resztę zaś zapisano na konto Czerwonego Krzyża.

Tegoż dnia wieczorem wydał Mc Key wspólny bankiet. Hojna ofiara na rzecz Czerwonego Krzyża opłaciła mu się: otrzymał wysoki order albański, oraz zaproszenie do pałacu królewskiego. Wszystkie szampianki i wino, jakie znajdowały się w Tiranie, stolicy Albanji i w Durazzo, zostały skonsumowane w jednym dniu.

Nazajutrz przebudzenie ze złotego snu było dość przykre dla Albanji. Biały jacht znikł, wypłynął z zatoki Durazzo w niewiadomym kierunku. Dyrektor banku przekonał się po otrzymaniu informacji z Zurychu, że czek był bez pokrycia.

Pozatem doniesiono z Zurychu, iż jeden z pasażerów ekspresu Zurych—Mediojan nazwiskiem Mac Key został okradziony w drodze. Zginęła mu książeczka czekowa oraz pewna epora suma gotówki z portfela. Teraz łatwo już było ustalić związek między pojawieniem się „Kreusa” amerykańskiego w Durazzo, a jego wybrykami i zainkasowaniem czeku w Banku Albańskim.

Całą historję, która mogła osmieścić potężnie Albanję, utrzymano w tajemnicy. Dopiero teraz, gdy autor niebawemego kawału, ów fałszywy Mc Key, zmarł przed kilku tygodniami, na Korfu, gdzie żył wcale przyzwyczajony do pieniądza albańskiego, przypomniało sobie o całej awanturze, a dziennikarze zagraniczni wywlekli ją na światło dzienne.

na Kaszewskiego zostały odłożone z powodu „Dnia Katolickiego” z dn. 15 bm. na późniejszy termin, który podamy osobno.

— Wydział Parafjalny „Caritas” otworzył przy ul. 3 Maja 17 na parterze w próżnym sklepie centralę czasopism katolickich, które tamże nabywać można.

— J. E. Ks. Biskup Chelmiński Dr. St. Okoniewski przybędzie do Grudziądza w Święto Wniebowzięcia NMP., dnia 15 bm. celem dokonania benedykcji nowego, tymczasowego kościoła N. M. P. w „Bezazie” przy ul. Moniuszki.

— Gdzie stanie nowy kościół parafjalny N. M. P.? Na to zapytanie otrzyma ogół ostateczną odpowiedź dzięki decyzji, jaką powzięmie w Grudziądzu J. E. Ks. Biskup Chelmiński dn. 15 bm.

— Na Wiśle. Stan wody Wisły trzyma się nadal na 1,80 m. Dnia 6 bm. kursowały na Wiśle statki, idące do Tczewa „Halka”, „Mickiewicz” i „Krakus”, oraz jadący do Warszawy „Fredro”, „Stanisław” i „Francja”, zabierając z Grudziądzu 130 pasażerów i 25 ton ładunku.

— Wycieczkę wodną do Sartowic organizuje „Vistula”, przeznaczając czysty zysk na rzecz powozian. Opłata przejazdu statkiem w obie strony kosztuje dla dorosłych tylko 80 groszy, a dla młodzieży 50 groszy. Datę ustali Lokalny Komitet Pomocy Powozianom.

— Szkoła Cwiczeń Państw. Sem. Naucz. w Grudziądzu ma jeszcze wolne miejsca w kl. 7-mej. Zgłoszenia przyjmuje kierownik odczynnie od 11—12-tej w kancelarji przy ul. Klasztornej 4.

Słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 8. VIII. br. Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach wschodnich.

przyjmuje zgłoszenia w godz. 16—18-tej przy ul. Groblowej 29/31 — gmach Izby Rzemieślniczej.

— Firma Herzfeld & Victorius przeznaczyła dla powozian narzędzia kuchenne, garnki itd. wartości 1.000 zł.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dn. 9 bm. o godz. 20-tej.

— Poświęcenia nowej Prywatnej Koed. G-cjo klasowej Szkoły Im. św. Jana Bosko dokona dn. 15 bm. Ks. Biskup Chelmiński. Szkoła przyjmuje odtąd codziennie wpisy zgłaszających się dzieci, tak dziewczynek, jak chłopców do wszystkich G-ciu klas w Sierocińcu przy Kunterstynie.

— 15-lecie „Stow. Młodzieży żeńskiej” przy Farze św. Mikołaja przypada na dzień 15 bm. Uroczaitony program podamy później.

— Wielkie manewry strażackie wyznaczono na poniedziałek, dn. 13 bm. Manewrami kierować będzie Inspektor Straży Pożarnej L. Kaszewski.

— Powiat i miasto Grudziądz powożdzianom. Na powożdzian złożyli w Powiatowym Komitecie P. O. P. w Grudziądzu: Urzędnicy Starostwa Powiatowego 35,50 zł; urzędnicy Pow. Centrali Elektrycznej 25 zł; przel. obsz. dworsk. Kitnówko 5 zł; mieszkańcy gminy W. Tarpno 10,50 zł; przel. obsz. dworsk. Hansfeld 6,45 zł; przel. obsz. dworsk. Kłódka Młyn 9,30 zł; mieszkańcy gminy Białobór 4,50 zł; komisarz Dobrochlop Nowawieś 27,10 zł; mieszkańcy gminy Polskie Łopatki 6 zł; mieszkańcy gminy Nanowo 12 zł; mieszkańcy gminy Stanisławowo 9,50 zł; mieszkańcy gminy Zarosle 22 zł; mieszkańcy gminy Okonin 55,60 zł; mieszkańcy gminy M. Rudnik 12,10 zł.

Wszyscy oficerowie i szeregowi Policji Państwowej miasta Grudziądza złożyli 367 zł; Rodzina Policyjna Grudziądz miasto 25 zł; Policyjny Klub Sportowy Grudziądz miasto 50 zł.

Niezależnie od powyższego członkinie Rodziny Policyjnej Grudziądz miasto brały z ramienia Miejskiego Komitetu Pomocy Powożdzianom udział w wycieczce w lokalach publicznych w dniu 5. 8. rb.

Policjanci Powiatowej Komendy P. P. w Grudziądzu na czele z Komisarzem p. Gruszczyńskim złożyli 109 zł. jako dobrowolne datki na powożdzian.

— Na powożdzian w Administracji naszego pisma złożyli Antonioństwo Józwicki 3 zł oraz garnitur męski, tak, że suma, złożona w naszej Administracji na rzecz powożdzian wynosi obecnie 2.070,35.

— Naturalja jako dary dla powożdzian, a więc ubrania, obuwie, bielizna itd. składać można w Sekretarjacie PCK. w miejscu przy ul. Starej nr. 1 na parterze w godzinach południowych od 11—13.

— „Dancing-Bridge” urzędują w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 20-tej Korpus Oficerski 65 pp. w swem kasynie.

— Kandydaci do „Legjonu Młodych” mogą zgłaszać się na kursy kandydaackie codziennie od 17 do 19 w Sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia 17. I. p.

— Mistrzostwa kajakowe Sokolstwa Dzieł. Pomorskiej zostaną rozstrzygnięte na Wiśle przy Grudziądzu w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 15-tej. Zgłoszena przyjmują przez W. Banaszak przy ul. Mickiewicza 4.

— 25-lecie Kat. Stow. Rob. oraz jubileusz 25-lecia pracy w pożarnictwie Inspektora Leo-

W wulkanie hiszpańskim kipi „czerwona“ lava

Od pewnego czasu Hiszpanja żyje w nerwowym oczekiwaniu nadzwyczajnych wydarzeń zapowiadanych i przygotowywanych zarówno przez kółka lewicowe, jak i prawicowe. Coraz częściej mówi się o możliwości krwawego przewrotu do którego według jednych wersji przygotowują się ugrupowania prawicowe z monarchistami na czele, według drugich elementy ekstremistyczne, dokoła których grupują się anarchiści, komuniści i socjaliści.

Pogłoski te znalazły w ostatnich dniach potwierdzenie w enuncjacjach zarówno premiera Sampera, jak i ministra spraw wewnętrznych Salazar Alonzo według których wybuch nowych zaburzeń, zdaje się być nieunikniony. — Kwestja ta ogranicza się jedynie do pytania, która strona pierwsza uderzy.

Na to widzowi postronnemu trudno dać odpowiedź. Sądząc po gorączkowych przygotowaniach lewicy, spodziewać się należy, że stamtąd właśnie wyjdzie hasło nowej, bratobójczej walki do której przą przedewszystkiem żywo i anarchizmie posiadające poprzez organizacje syndykalistyczne liczne i rozgałęzione wpływy wśród proletariatu miast i wsi. Z nich rekrutuje się, z dumą przez nich określaną, „armia uderzeniowa „rewolucji“.

Właściwymi twórcami nowej „rewolucji“ hiszpańskiej będą komuniści z socjalistami, którzy na zasadzie zawartego porozumienia podporządkowali się całkowicie dyrektywom komunistycznym. Już obecnie socjaliści zajęli się energicznym przygotowaniem akcji. W ostatnim czasie wzmożła się ich działalność wśród młodzieży. Tworzy się spiesznie hufce przyszłej „czerwonej gwardji“, organizuje zjazdy i wiecze młodzieży, która dla określenia swego partyjnego charakteru występuje w czerwonych koszulach. Tu i ówdzie doszło już do starć z policją. Wszystko to odbywa się według starej, wypróbowanej taktyki komunistycznej. Młodzież przeznaczoną do pierwszych szeregów armji rewolucyjnej oswaja się z atmosferą i sposobem walk ulicznych, prowokuje się rozmyślnie zajęcia z policją i scysje z przeciwnikami politycznymi.

Wszystko to są symptomy walki, która przy gotowywana w podziemiach, może lada chwila przenieść się na ulice.

A druga strona? Sądząc z nastrojów panujących w kółach prawicowych atak lewicy jest tu przewidziany oddawna. Równoległe więc z przygotowaniem lewicy idzie przygotowanie akcji obronnej prawicy.

Terenem akcji ugrupowań prawicowych są przedewszystkiem prowincje północne z pograniczną krainą Basków. W porównaniu z nerwowymi nastrojami szerzonymi przez kółka skrajne i republikańskie spokój kół prawicowych ma coś imponującego w sobie. Pod tą maską spokoju toczy się jednak gorączkowa akcja, by wybuch rewolty lewicowej nie zastał kraju nieprzygotowanym i oddanym, jak w zamieszkach poprzednich na pastwę zrewoltowanych tłumów, rabujących i niszczących najwspanialsze pomniki kultury hiszpańskiej.

Niewiadomo dotychczas, jakie jest stanowisko republikanów. Część ich popiera akcję antyrewolucyjną. Republikanie lewicowi natomiast pragnęliby sami wywołać rewoltę, by tą drogą przy ewentualnym poparciu Katalończyków dorwać się do władzy.

W walce, której wybuch się przygotowuje staną przeciwko sobie zasadniczo dwa fronty: skrajna lewica i świadome swej odpowiedzialności dziejowej organizacje prawicowe i katolickie, gotowe tym razem dać zdecydowany odpór oddziałom czerwonego frontu. W środku dwóch tych obozów stoją republikanie niezdecydowani, chwiejni i dlatego najłatwiej porażeni na starcie z powierzchnią życia politycznego współczesnej Hiszpanji.

Ojciec „latającej rodziny“

organizuje stałą pocztową komunikację napowietrzną między Londynem a Nowym Jorkiem

Lotnik amerykański Hutchinson, który razem ze swoją żoną i dwójkiem dzieci przeleciał w r. 1932 Atlantyk, czyni obecnie przygotowania do próbnych lotów poprzez Atlantyk celem zorganizowania stałej napowietrznej komunikacji pocztowej między Nowym Jorkiem a Londynem.

Jeżeli władze zgodzą się, ojciec „latającej

Ze sportu.

Tradycyjny marsz Lublin—Jasków—Lublin

Tradycyjny marsz strzelecki na przestrzeni Lublin—Jasków—Lublin zakończył się zwycięstwem drużyny Związku Strzeleckiego z Lublina, która przebyła dystans 25 km w czasie 2:06:03 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego z Helenowa.

Międzynarodowy samochodowy bieg alpejski

W czasie od 7—12 sierpnia odbędzie się 6-ty międzynarodowy samochodowy bieg alpejski. Trasa prowadzi z Nizy przez Aix-les-Bains, Interlaken, St. Moritz, Wenecję i Zagrzeb do Monachjum. Do wyścigu zgłosiło się 158 automobilistów ze Szwajcarii, Niemiec, Anglii, Belgii, Holandji, Francji, Rumunii, Czechosłowacji i Austrii. Najwięcej zawodników zgłosiła Anglja — 43.

Światowy rekord szybowcowy



Pilot niemiecki Heinj Dittmar pobit światowy rekord szybowcowy, przebywając w ciągu 6 godzin 25 min. przestrzeń 375 kilometrów. Na zdjęciu pilot Dittmar obok swego szybowca.

POCZTA NA WASZE ZLECENIE

zainkasuje w całym kraju wszelkie drobne należności do 50 zł za bardzo niską opłatą. Zainkasowane kwoty poczta niezwłocznie przekazuje zleceniodawcom. Szczegóły w urzędach pocztowych. 1493

Emigrant polski wygrał 10.000 pezów

Z Buenos Aires donoszą, że w nadzwyczajnym ciągnięciu Państwowej Loterii Dobroczynności z okazji argentyńskiego święta narodowego, padła główna wygrana w wysokości 1 miliona pezów na numer, którego posiadaczem

w jednej dziesiątej części był emigrant polski Paweł Mígura. Przybył on do Argentyny przed pięć laty, pozostawiając w Polsce żonę i dwoje dzieci, i który przez długi czas był bez pracy.

Mistrzostwo armji w pięcioboju



Mistrzostwa armji polskiej w pięcioboju rozegrane w tym roku w Poznaniu, zdobył po raz trzeci z rzędu por. Koprowski (3) z Centrum Wyszkożenia Kawalerji w Grudziądzu. Drugie miejsce zajął por. Mielniuk (4) z 17 p. a. l. Na zdjęciu oprócz nagrodzonych gen. Wład (1), który rozdawał nagrody i kierownik zawodów plk. Kownacki (2).

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Piotr milczał bohatercko, lecz skoro drzwi zamknęły się za Józją, nie wytrzymał i rozplakał się, przyczem utulił Monę tak mocno, aż dziewczynkę zabolął ten uścisk.

Płynęły potem leniwie ciężkie dni, aż pewnego niedzielnego poranku, gdy srożył się mróz i hulały wichry, Jeremjasz Poulin chwycił się wyszedł przed próg, i uniósł ramiona w niebo. Od domu do domu podano sobie szeptem wieść, że Gertruda już nie żyje.

We dwójkę tylko, nie pozwalając się nikomu zbliżyć, Szymon Mac Quarrie, wraz z ojcem Albanelem wykopali pierwszą mogiłę. Zbrojni w łopaty i oskary, bryła po bryle rozbijali zmarzniętą ziemię na małym cmentarzyku, gdy zaś zapadła ciemność tak głęboka, iż niczyje oko nie mogło ich dojrzeć, pomogli Jeremjaszowi Poulin w przeniesieniu zwłok, poczem modlili się na klęczkach nad świeżym grobem.

Zamieszkali później w jednej z szop, odwiedzając jedynie chorych i umarłych. Co rano, przykładając dłonie do ust w formie tuby, Szymon Mac Quarrie zapytywał Pietrka, czy nie czuje się chory, czy nie dokuczają mu dreszcze, zawroty lub ból głowy, oraz doradzał chłopcu, by

w miarę możliwości, nie opuszczał wcale chaty.

Zaraza poraziła skolei Sarę Dufresne, oraz dwoje z pośród trojga jej dzieci, Jan Croisset zaś umarł tak niespodzianie, że z wrażenia wszystkie serca przestały prosto bić w osadzie. Z szopy zamienionej w kostnicę dolatywał pośpieszny stuk młotków zbijających trumny, a na cmentarzu wyrósł następnego dnia nowy kopczyk zmarzniętej ziemi.

Nazajutrz, Dominik Beauvais, mający pełen dom drobiazgu, przybił nad swemi drzwiami szkarłatny sygnał zarazy.

Pietrek widywał Monę co dnia. Wszystkie wolne godziny spędzali razem, pod pieczą Piotra Gourdon, który strzegł ich zazdrośnie niby jastrzęb młode. Nocami siadywali w oknach chat, gdyż niebo przetarło się od pewnego czasu, i księżyc zlewał ziemię mlecznym światłem. Jednej z takich nocy Pietrek usłyszał znowu stukanie młotków, o szarym brzasku zaś, czuwając nadal, zobaczył ojca Albanela, Szymona Mac Quarrie oraz Jeremjasza Poulin wychodzących na próg domostwa Dominika Beauvais. Trzej mężczyźni nieśli pomiędzy sobą długie, ciężki przedmiot. Dotarłszy do cmentarza zawrócili ponownie, weszli znów do chaty i poia-

(4)

wili się raz jeszcze zgarbieni pod ciężarem. Pietrek wytrzeszczał oczy, podczas gdy coś dławilo go w gardle. Plakał, zalamując ręce. Trumny zawierały zwłoki Filipa i Dominika, najmłodszych dzieci obojga Beauvais.

Łkając Pietrek pobiegł do chaty Mony. Drzwi się otwały, i na próg wyszedł Piotr Gourdon. Pietrek zatrzymał się o parę kroków, gdyż w twarzy mężczyzny było coś takiego, co wzbudziło w nim straszliwy lęk.

Narazie pomyślał, że sam Piotr jest chory, że bredzi w gorączce, potem usłyszał słowa, dziwaczne, szorstkie, od których krew w nim zastęła, i które wdzierały się z trudem z wykrzywionych cierpieniem warg Piotra. Mona leży chora! Jest w łóżku. Pietrek winien wracać do siebie, i nie zbliżać się wcale do tej chaty.

Oszołomiony, nie zdolny słowa przemówić, Pietrek podszedł bliżej drzwi, lecz mężczyzna odrzucił go tak brutalnie, aż chłopak się przewrócił.

— Wynos się! — krzyknął, jakgdyby zamierzając go uderzyć.

Poprzez uchylone drzwi Pietrek dostrzegł twarz Józji, tak bladą i pełną cierpienia, że wydała mu się twarzą starej kobiety. Zawołał na nią, lecz usunęła się zaraz, i nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Wtenczas, napół błagalnie, napół wyzywająco zwrócił się do Piotra.

— Muszę zobaczyć Monę! — rzekł. —

Obiecałem jej, że przyjdę, jeśli będzie chora!

Lecz Piotr, surowym gestem wskazał mu chatę Szymona Mac Quarrie.

— Wynos się! Możesz pytać codziennie zdaleka o zdrowie Mony, ale jeżeli kiedykolwiek zbliżysz się tak jak dzisiaj, każę cię wywieźć do miasta!

Pietrek oddalił się z wolna, lecz przerażone oczy wciąż mu biegały w kierunku nawiedzanej zarazą chaty, i stojącego w proggu męczącego. Przykucał na przyzbie, w ulubionym miejscu Szymona, nie czując wcale, że chłód przenika go do kości. Widział, jak Piotr wraca do domu zamykając za sobą drzwi. Nieco później obserwował zdaleka, jak na odległym cmentarzu krzątają się ludzie, spiętrając zmarznięte bryły ziemi na świeżo wykopanych mogiłach. Przed paru minutami, o brzasku, wyniesiono parę świeżych zwłok. A Mona cierpi na tę samą chorobę, na chorobę, której wynikiem jest śmierć!

W nieznośnej męczarni szarpał na sobie ubranie, załamywał ręce, aż mu chłodem palce zsiniały z chłodu. Piotr Gourdon ukazał się znów w proggu by wywieść szkarłatne sukno, poczem przyłapał trzech grabarzy wracających z cmentarza do szopy służącej im za schronisko. Ojciec Albanel oraz Szymon Mac Quarrie weszli wraz z Piotrem do chaty w której leżała Mona.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Łódź

DWIE OFIARY KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ.

Wczoraj w Zgierzu wydarzyła się tragiczna katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Jadący na motocyklu z nadmierną szybkością i bez świateł Alfred Knappe w towarzystwie Lucji Kunce zderzył się z furmanką. Kunce uderzona dyszlem w głowę poniosła śmierć na miejscu Knappego zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Poznań

NIEZŁE WYNIKI ŻNIW W WIELKOPOLSCE.

Im bliżej omlotów próbnych, tembardziej wyiaśnia się sytuacja tegorocznego urodzaju. Dziś stwierdzić można, że zbiory są w Wielkopolsce lepsze aniżeli początkowo przypuszczano. Aczkolwiek ostateczną opinię będzie można ustalić dopiero po omlotach, jednakże już dziś można mniej więcej przypuszczać, że tylko zbiory żyta i owsa są znacznie gorsze.

niż w roku poprzednim. Natomiast inne zboża wypadły lepiej. Jęczmień dał naogół rezultat niezły i to tak pod względem jakościowym jak ilościowym. Również niezłe przedstawiają się zbiory pszenicy.

Kowel

ŚMIERĆ 5 CHŁOPCÓW OD WYBUCHU POCISKU.

Podczas rozbiierania pocisku armatniego, znalezionego przez dzieci, nastąpił wybuch, wskutek czego zostało zabitych trzech chłopców, a czterech przewieziono do szpitala, 2-ch z nich zmarło w parę godzin potem.

Rzeszów

ŚMIERĆ PARY MAŁŻONKÓW W NURTACH SANU.

W czasie kąpieli w Sanie utonął właściciel majątku „Dąbrówka”, 42-letni hrabia Starzeński i jego małżonka. Starzeński zawarł związek małżeński przed 6 tygodniami.

11 gospodarstw spłonęło na Pomorzu w sobotę w czasie trwania wielkiej burzy z piorunami — 8 osób zostało zabitych

W czasie wielkiej burzy z piorunami, która szalała nad Pomorzem w nocy z soboty na niedzielę spłonęło od uderzeń gromu całkowicie lub częściowo 11 gospodarstw.

W Kornatowie powiatu chełmińskiego w zabudowaniu Ryszarda Reisa spalił się dom robotniczy oraz oblew z żywym inwentarzem. W Bajerze powiatu chojnickiego spalił się 4-rodzinny dom robotniczy.

Najwięcej szkód piorun wyrządził w powiecie lubawskim, gdzie spowodował aż 5 pożarów. Mianowicie w majątku Nawra spłonął stóg słomy, w Rozentalu spaliła się stodoła rolnika Kasprzyckiego, w której znajdowały się maszyny rolnicze oraz zbiór żniwny, w Czerlinie pożar zniszczył również stodołę z maszynami rolniczymi i zbiorem żniwnym; w Katławie spłonął stóg żyta.

W powiecie brodnickim piorun spowodował

4 pożary w Opalenicy, w Szabdzie, w Grzybnie i w Budziszewie, w których częściowo spłonęły tegoroczne zbiory żniwne, maszyny rolnicze, żywy inwentarz oraz stodoły. W Zblewie powiatu starogardzkiego w gospodarstwie p. Joanny Brzezińskiej spłonął na skutek uderzenia gromu dom mieszkalny oraz stodoła i stóg zboża. W Gronówku powiatu toruńskiego pożar spowodowany przez piorun zniszczył stodołę, obórę i stajnię w majątku p. Józefa Bruszkiewicza.

Ogółem wszystkie wymienione pożary spowodowały straty dochodzące do sumy 120.000 złotych, ubezpieczenie zaś spalonego mienia nie wynosi nawet 50.000 zł.

Od uderzenia piorunów w czasie trwania tej burzy zostało zabitych 8 osób.

W Nawrze powiatu lubawskiego piorun zabił Aleksandra Senwickiego, Józefa Michałowskiego, Władysława Dobrowolskiego, Franciszka Jaguszewskiego, Bronisława Kozłowskiego i Weronikę Kozłowską. Wszyscy oni byli zatrudnieni w majątku Jana Graduszewskiego. W Prątnicy powiatu lubawskiego zginął od pioruna rolnik Teofil Zedlewski, a w Górznie powiatu brodnickiego grom zabił — jak już pisaliśmy — Szymona Dąbrowskiego.

Podobnej burzy, jak wyżej opisana, nie padała na Pomorze najstarsi ludzie.

Kościerzyna

Towarzystwo Kupców Samodziel. i Towarzystwo Restauratorów powiatu kościerskiego awróciło się z odezwą do wszystkich kupców i restauratorów, aby pośpieszyli z pomocą na rzecz powołań. Ofiary przyjmują zarządy powołań wymienionych organizacji. Odezwę podpisał prezes Roman Łukowicz i prezes Józef Tkaczyk.

Programy radiowe

ŚRODA, 8 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik Poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. biż. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Z operetek i filmów (płyty). 13.00 Dziennik połud. 13.05 Koncert zesp. Bodeńskiego. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa teatru „Hollywood” pod dyr. Z. Górzyskiego i K. Tom (wersje monolog). 16.30 Tr. z finałów Igrzysk Polaków z zagr. na stadionie wojska polskiego w Warszawie. 17.00 Audycja dla dzieci: Pogawędka St. Sumińskiego p. t. „Ostatnie wolne chwile”. (Odezytanie). 17.15 Muzyka dla najmłodszych z Krakowa. 18.00 „Książka i wiedza”. 18.15 Tr. uroczystego zamknięcia Igrzysk ze stadionu wojska polskiego w Warszawie. 18.30 Muzyka (płyty). 18.45 „Wspomnienia legionowe” (pogadanka). 18.55 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Mysli wybrane”. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, J. Godlewskiego i A. Bogucki (piosenki). Akomp. prof. J. Lefeld. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 „Skrzynka poczt. poln.” — omówi inż. W. Tarłowski. 21.12 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego i J. Smidowicz (fortep.). 22.00 „Trębacz ze Stanisławowa” — fragm. z książki p. t. „Mogily” J. Kaden-Bandrowskiego. (Kwadr. lit.). 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.10 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

CZWARTEK, 9 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. biż. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Muzyka lekka z Krakowa. 13.00 Dziennik połud. 13.05 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 13.20 L. van Beethoven: VI symfonia pastorałna (płyty). 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 14.15 Piosenki polskie w wyk. St. Gruszczńskiego (płyty). 16.00 Wokalny kwartet solistów pod kier. Cz. Zechowskiego, w osobach: Malinowski, Zuchowski, Plocki i K. Szczyński. 16.20 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 17.00 „Skrzynka poczt.” — omówi dr. M. Stepowski. 17.15 Recital śpiew. z Krakowa. 17.30 Koncert z Katowic. 18.00 „Letnisko we dworze polskim” — wygl. p. J. Jankowska. 18.15 Słuchowisko z

Poznania. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Recital fortep. Wl. Burkatha. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Mysli wybrane”. 20.02 „Przegląd teatralny”. 20.12—20.40 Fragment II-go koncertu symfonicznego z okazji Wszechświatowego Zjazdu Polaków z zagranicy. Wykonawcy: Orkiestra filhar. pod dyr. Adama Dolżyckiego i Helena Lipowska (spiew). 20.40 Wiadomości rolnicze. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 Pogadanka muz. z Krakowa. 21.12 Transm. z Bayreuth. III-ci akt dram. muz. „Zmierzch bogów” Ryszarda Wagnera (z cyklu „Pierścień Nibelunga”). 22.30 „Współczesne systemy walki z nierządem” — wygl. p. H. Siemińska (odezyt). 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.10 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radiostacji.

12.10 Kraków. Wiedeńska muzyka ludowa. 16.00 Monachjum i inne stacje niemieckie. „Zmierzch bogów” — opera Wagnera. Tr. z Bayreuth. 17.00 Kraków. Recital śpiew. Gizeli Kutnej. 17.30 Katowice. Koncert popu. w wyk. chóru „Ognio”. 18.15 Poznań. Słuchow. „Wesele Krotoszyńskie”. 20.00 Paryż (Radio-Paris) Koncert symfonicz. 20.00 Praga. Koncert symfoniczny z Karlovych Varów. 20.00 Strasburg. „Walkiria” — opera Wagnera Tr. z Teatru w Vichy. 20.02 Lwów. „Literackie i kulturalne wpływy Polski na Wschodzie” — wygl. dr. W. Kwiatkowski. 20.45 Medjolan. „Crispino e la Comare” — opera komiczna Luigi i Frederico Ricci. 21.25 Davenport. „The Cousin from Nowhere” — operetka Kuennekego.

NOWY APARAT TELEWIZYJNY

Z Nowego Jorku donoszą, że wiceprezes Towarzystwa telewizyjnego, John Mackay, zapowiedział sporządzenie aparatu, umożliwiającego telewizję bez konieczności używania soczewki projekcyjnej. Aparat produkowany będzie do użytku masowego i ukaże się już w jesieni bieżącego roku. Aparat używa zwyczajny prąd przerywany i wytwarza obrazy wielkości 15 do 25 centymetrów kwadratowych.

TRANSMISJA DRAM. MUZ. „ZYGFRYD” ODWOŁANA.

W związku z uroczystościami pogrzebowymi Prezydenta Rzeszy dramat muzyczny p. t. „Zygryd” w dniu 7 sierpnia nie mógł być wystawiony w Bayreuth, a temsamem rozgłoszenie Polskiego Radja nie mogły nadać tej transmisji. Druga kolej audycja w Bayreuth w dniu 9-go sierpnia odbędzie się normalnie, tak, jak to jest podane w programach radiowych.

Uwaga!

Polecam 6-osobowe samochody prywatne i taksowki na różne wyjazdy i wycieczki po cenach najniższych. Władysław Gardziejewski, Grudziądz, Książca 3 telef. 433 4434

Na życzenie!

specjalnie jasno i ciemno, dwa razy dziennie palone, nowo sprowadzone gatunki kawy poleca Araczewski, Toruń, Chełmińska. 5487

Niniejszem komunikujemy, iż powierzyliśmy p. Stanisławowi Sobańskiemu w Gdyni ul. Świętojańska 33/35, telefon 24-56 i 26-65

przedstawicielstwo

naszej Organizacji na teren powiatu Mołaskiego. Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich Spółdz. z odpow. udziałami w Poznaniu, ul. Składowa 4. 5450

Wróciłem 5388 dr. med. K. Szymanowski Specjalista w chorobach ocznych Bydgoszcz, ulica Gdańska 5., Telefon 1924.



MAJĘTNOŚĆ KOŁUDA MAŁA poczta i stacja Janikowo pow. Inowrocławski ma do oddania ca 30000 kg ogórków do kiszenia i na korniszony, oraz Kalafory do odstawy we wrześniu. 5458

Z ponad 1000 magazynów Torgsinu, znajdujących się w ZSRR, obficie zaopatrzonych w najlepszego gatunku artykuły żywnościowe, konfekcje, skórzane i gumowe obuwie, bielizna, trykotaże i t. p., mogą korzystać wszyscy otrzymujący przekazy pieniężne w ZSRR. Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i znajomych, zamieszkujących w ZSRR, przyjmują wszystkie oddziały pocztowe Rzplitej Polskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy, Tow. Hias w Warszawie i Jego oddziały, Bank Zachodni, Powszechny Bank Związkowy, Firma „Biuro Posylek”, Nowogrodzka 39, Bicia Pakulscy i Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Prócz tego zamówienia na standardowe przesyłki do wszystkich miejscowości ZSRR, przyjmują: Biuro Posylek, Bicia Pakulscy. Ceny w „Torgsinie” są znacznie niższe, niż w magazynach zagranicznych, o czym można się przekonać z cenników, znajdujących się we wszystkich wyżej wymienionych firmach i instytucjach. Informacji udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 90666. Żądajcie bezpl. cenników Torgsinu 8. 8. 34 — 3. 5489

Ogłoszenie

Komisarza wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o zebraniu Komisji Szacunkowej w Obchule w powiecie morskim.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwiec 1874 r. (Zb. ust. pr. str. 221 i nast.) podaje do publicznej wiadomości, że Komisja Szacunkowa dla ustalenia odszkodowania za grunta, podlegające wywłaszczeniu pod budowę portu w Gdyni (M. W.) w grupie B. P. II. obręb Obłuże, zbiera się dnia 22 sierpnia 1934 r. o godzinie 10 w Nowym Obchule w powiecie morskim w lokalu Przelozonego Obszaru Dworskiego.

W zebraniu tem mogą wziąć udział strony i osoby interesowane, tak osobiscie, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron i osób interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunta zostanie ustalone bez udziału tych osób.

Nr. A. A. E. 9/8 — II — 34 II. Toruń, dnia 4 sierpnia 1934 r. Komisarz Wywłaszczeniowy na Wojew. Pom.: (—) Łuczak, Przewodniczący Komisji.

5474 Zl. 388.9.

3. R. H. B. 40. 5485 Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś pod nr. 3. R. H. B. 40 przy firmie „Unia” Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzke i Peters Spółka Akcyjna w Grudziądzu, że uchwała Rady Nadzorczej z dnia 27 lutego 1934 r. zwolniono J. Czarliskińskiego ze stanowiska dyrektora firmy z dniem 30 czerwca 1934 r.

Eugeniuszowi Biattonowi udzielono prokurę. Uchwałę walnego zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 2 maja 1934 r. zmieniono statut spółki. Zmiana dotyczy: a) § 4 statutu (obniżenie kapitału zakładowego); b) § 7 (działanie w imieniu spółki); c) § 15 (wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej); d) § 23 (przeznaczenie czystego zysku); e) § 24 (dopisanie do kapitału zapasowego dywidendy oraz zysku powstałego przy podwyższeniu kapitału zakładowego); f) § 28 (ustęp zmianę roku obrachunkowego skreślono). Grudziądz, dnia 29 maja 1934 r. Zl. 532-Gr. Sąd Grudziądzki.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż mój skład

towarów krótkich

z ul. Gdańskiej przeniosłem na Stary Rynek 27 i prowadzić będę nadal pod firmą St. Kędzierski

Skład mój powiększyłem i zaopatrzyłem w wielki wybór i to z pierwszorzędných fabryk, co daje mi możność sprzedaży bezkonkurencyjnej. Staraniem mojem będzie jak dotychczas tak i nadal obsłużyć rzetelnie, fachowo i po najniższych cenach. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

St. Kędzierski Bydgoszcz, Stary Rynek 27.

5477

OGŁOSZENIE o wszczęciu postępowania scaleniowego

(art. 102 rozporządzenia z dnia 16. II. 1928 r.)

Na podstawie art. art. 101 i 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że orzeczeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 17. II. 1934 r. Nr. TBR 8/4, z dnia 30. V. 1934 r. L. T. B. R. 8/13, z dnia 30. V. 1934 r. L. TBR. 8/14, z dnia 12. VI. 1934 r. L. TBR. 8/17, z dnia 28. VI. 1934 r. L. TBR. 8/19, z dnia 5. VII. 1934 r. L. TBR. 8/24, z dnia 19. VII. 1934 r. L. TBR. 8/27 zostało zarządzone scalenie działek budowlanych w Gdyni, na obszarze ograniczonym ulicami: Starowiejską, 3-go Maja, Mościckich i Władysława IV blok 10; 3 Maja, Mościckich, Placem Konstytucji i Jana z Kolna — blok 5; Władysława IV, Jana z Kolna, Placu Kaszubskiego i Mościckich — blok 7; 3-go Maja, Mościckich, Władysława IV i Jana z Kolna — blok 6; Placem Konstytucji, Mościckich, 3-go Maja i Starowiejską — blok 9; Władysława IV, Starowiejską, Placem Kaszubskim i Mościckich — blok 11; Antoniego Abrahama, 10 Lutego, Świętojańska i parcelami katastr. 2175 i 1552 część bloku 44.

134 134

Osobom interesowanym, w myśl art. 109 cytowanego rozporządzenia przysługuje prawo zgłoszenia do Komisariatu Rządu wniosków, dotyczących sposobu dokonania scalenia.

Wnioski te zgłaszać można w terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia o zarządzeniu scalenia, licząc ten termin w myśl zasad, podanych w art. 25 wspomnianego rozporządzenia, w Wydziale Technicznym, Komisariatu Rządu, pokój 48 codziennie, oprócz niedziel i świąt od godziny 9-tej do godziny 11.

Gdynia, dnia 31. VII. 1934 r.

Zlec. 610

Komisarz Rządu wz. (—) Inż. Wl. Szaniawski Wiceministr Rządu.

5493

Posadzkę parkietową

pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fabryka Krzesel Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie (Pomorze)

Oddział: Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p. Tel. Wejherowo 6, 664

Na początek szkoły!

- Tornistry: szkolne imitacja... w gld. gd. od 1,25
Ia skórkowe... 4,95
Tablice: ... 0,85, 0,75, 0,65, 0,55
Gąbki — dobra guma... 0,20
Rysiki 6 sztuk... 0,15
Piórniki: z drzewa... 0,65, 0,45, 0,30
z skóry... 1,45, 1,25, 0,85

Hermann Thalmann,

Junkergasse 10/11 Gdańsk Junkergasse 10/11
Stale ceny! (5411) Stale ceny!

Do akt km.: 2199, 2183, 1872, 1740, 1557, 1641/34/II.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. J. Penk w Gdyni, ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1934 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: o godz. 10-tej ul. Morska przed f-mą Las: 1 maszyny do pisania „Torpedo“ — wartość 150,— zł; o godz. 10,30 ul. Słaska 19: 1 heblarki, 1 wyrówniarki, 1 tarcjarki, 1 frezarki, 1 bondówki, 1 wiatarki, 1 szlifiarki, 5 motorów elektr., 3 baraki, 1 piec stolarski, szopy do drzewa — wartość 7.500,— zł; o godz. 11-tej ul. Pomorska nr. 8: 1 waga wskazówkowej „Candr“ — wartość 450,— zł; o godz. 11,30 ul. Słaska przed domem Lilli: 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu, 1 zegara stojącego, 6 krzesel — wartość 1.500,— zł; o godz. 12,30 ul. Słaska 15: 3 koni roboczych, 2 wozów roboczych, 1 baruku z pruskiego muru — wartość 890,— zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 5492

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1934 r.

Komornik (—) J. Penk.

Do akt Nr. Km. 1952/34 i 1559/34. 5491

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Świętojańska w składnicy Fry Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 kanapa z fotelami, 3 krzesła, 1 bujak, 2 stoły, 1 etażerka, 1 telefon z 20 płyt, 1 zegar, 1 fortepian, 1 bufet, 1 kredens, 1 zegar stojący, 1 dywan, 1 abażur, 1 chodnik — wartość 2347,— zł; następnie w Orłowie o godz. 16-tej przed willą Mewa 8 16tek żelaznych oszacowanych na łączną sumę zł. 130,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 5490

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1934 r.

(—) K. Błaszkiwicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt Nr. Km. 1224/34 i 1785/34. 5490

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1934 r. o godz. 15 w Małym Kačku u Edwarda Dickerta odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 obrazy, 7 garnków aluminiowych do gotowania z nakryciem — wartość 80,— zł; o godz. 16-tej w Małym Kačku u Ludwika Wuttkego przed domem Njedorostajskiego: 1 maszyna do szycia, 2 nocne stoliki, 1 umywalka z lustrem, oszacowanych na łączną sumę zł. 105,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 5489

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1934 r.

(—) K. Błaszkiwicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

Sygnatura: Km. 204/34. 5482

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa 57, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1934 r. o godz. 10,20 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 34 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 600,— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 5481

Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 9 sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej przedam w Dzielniczkę w drodze przetargu przymusowego za natchymjastową zapłatą zbiór z 15 mórg pszenicy w mendlach. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 1500,— zł. Zajęte zboże obejrzyć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

(—) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

IV. K. 82/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 29 wykaz 1074 na imię właściciela młyna Michała Potońca i żony tegoż Marji Wandy ur. Szezuka obojga z Kejni po połowie zostanie w drodze egzekucji dnia 2 października 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 3.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z oficyną, stajnią, piekarnią 2 szopy i podwórze przy ulicy Pomorskiej 39 (stary numer) o obszarze 27,10 arów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 6748 Mk. Matrikuła art. 443. Nr. księgi podatku budynkowego 1144.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 października 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdiale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1934 r.

Zl. 944-8

Sąd Grodzki.

TORUN

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawnie F. C. Hamerscy). Tyśiące artykułów za bezcen. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Centralne ogrzewania

wodociągi, kanalizacje naprawia tanio i fachowo oraz wykonuje i projektuje nowe

F. Kujawski

fabryka maszyn oddz. sanitarny Toruń, ul. Grudziądzka 31. Tel. 1485. 5333

3 pokoje

z kuchnią zaraz do wynajęcia zł. 35,— mies. Stawki. Sylwester Cwikliński. 15455

Chłopiec

do obsługi na peronie potrzebny zaraz. Zgłoszenia Restauracja Dworcowa Toruń, Dworzec-Przedmieście. 5475

Poszukuję

mieszkania 3 lub 2 pok. od zaraz. Niewiada, ul. Staszycza 4, m. 6. Toruń. 5486

GDYNIA

Śniadania

Obiady

Kolacje

zdrowe, smaczne i obfite poleca

Restauracja - Bar BRACIA MAĆKOWSCY

Gdynia, Świętojańska 84.

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, pokojem służbowym, korytarzem i wszelkimi wygodami, w spokojnej dzielnicy miasta Grudziądza, ul. Kosciuszki 40, od 1. 9. 34 r. Czynsz rok z góry. Oferty pisemne pod adres: A. Sobiszewski, Wejherowo, Pilsudskiego 15. 5481

IV. K. 93/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomości położone w Fordonku i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisane w księdze gruntowej Fordonek tom I. wykazy 1. 16 i 17 na imię zamężnej Getrudy Kadów z domu Wollschläger w Fordonku zostały w drodze egzekucji dnia 28 września 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 3.

I. Nieruchomość Fordonek karta 16 obejmuje dom mieszkalny restauracyjny z przybudowaną werandą, osobnym wstępem, podwórzem i ogrodem domowym oraz budynek gospodarczy obszar 36,46 arów. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 0,24 talarów zaś wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 642 mk. Matrikuła art. 11. Nr. księgi podatku budynkowego 10.

II. Nieruchomość Fordonek k. 17 obejmuje salę taneczną z podwórzem i ogrodem oraz stodółę z przybudowaną rolę. Obszar 2,78,20 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 3,09 talarów, zaś wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 300 Mk. Matrikuła art. 1. Nr. księgi podatku budynkowego 9.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 marca 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdiale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 20 kwietnia 1934 r.

Zl. 945-8

Sąd Grodzki.

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentyne carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 273. 5055

GRUDZIĄDZ

Maszynę

do pisania, potrójną, 4 rzędową kupię. Pilne. Grudziądz, Główny Rynek 21, skład. 5478

Dla składów

detalicznych dostarczamy węgiel drzewny bukowy i brzozyowy po cenach hurtowych. F-a B-cia Rosiński Grudziądz, ul. Trynkowa 23. Telefon 81. 5479

WPISY do Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Grudziądzu

ul. Trynkowa 19 na dział 3-letni bieliźniarsko-krawiecki i na kursy roczne i półroczne stycznia i kroju przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 10—14-tej. 5481

Przy szkole Internat.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji... 2,30 zł
z odnośnikiem do domu... 2,50 zł
przez pocztę z odnośnikiem... 2,80 zł
pod opaską... 4,50 zł
z ogłoszeniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą... 4,— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w składzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czerwonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

ZAKŁADY GRAFICZNE

POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A.

Telefon 202 W TORUNIU Bydgoska 56

wykonują

WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

a mianowicie: dzieła, broszury, prospekty, formularze, kwitarsze, bloki, wszelkie druki dla przemysłu, handlu i banków

SPECJALNOŚĆ:

druki wielobarwne wykonane techniką offsetową i litograficzną

Na życzenie służymy kosztorysami oraz projektami, opracowaniami przez artystów - grafików

ZAKŁADY SA ZAOPATRZONE W NOWOCZESNE URZĄDZENIA

WŁASNA INTROLIGATORNIA wykonuje wszelkiego rodzaju prace gustownie i po cenach przystępnych

5495 3 Co. 68/33.

POSTANOWIENIE. Dnia 4 lipca 1934 r. Sąd Grodzki w Skarszewach, w osobie sędziego grodzkiego Wierzbickiego po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 1934 r. sprawy z firmy Drogerja Centralna L. Radomska w Skarszewach dłużniczki — o odroczenie wypłat — postanawia: po myśli art. 37 Rozp. Prez. R. P. z 6 marca 1933 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Urz. Nr. 27 poz. 244) otworzyć postępowanie układowe pomiędzy dłużniczką a jej wierzycielami.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. 982/34. 5494

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa 57, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1934 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 34 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z urządzeń składowego oraz maszyny do pisania Torpedo oszacowanych na łączną sumę zł. 600,— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 5488

Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. VIII. 146/34. 5496

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. o godz. 11,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Sienkiewicza 40 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z jednego fortepianu marki „Wolkenhauer“ oszacowanego na łączną sumę zł. 800,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 5487

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

WPISY

na rok szkolny 1934/35 do Szkoły Gospodarczej w Grudziądzu ul. Trynkowa 19 na kursy roczne, półroczne i kwartalne przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 10—14-tej. Przy szkole Internat.



Przed kupnem

przekonaj się. Najlepsze, najtańsze rowery opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, Sobieskiego 1 Gdynia, Starowiejska 26

Pianola

amerykańska z nutami sprzedam. — Wiadomość Toruń, tel. 168, godz. 9—15

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej... 0,20 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście... 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej... 15 fen.
50 fen.
10 fen.

Doeba za słowo 5 fen. — tytułowa
Przy sądowym ścigananiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grlmann.
Gdańsk, Kaszubischer Markt 27, 1. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostanski, Gdynia, Sekoia.
Red. odpow. na Grudziądza: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Seydowski Inowrocław, ul. Salankowa 4.
Redaktor odpowiada: za Tesew: Antoni Czerwiński, Tesew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czerwonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.